

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Nr 8 (47) 21 lutego 1992 r. Cena 1500 zł

Jak walczyć... z alkoholizmem

Restrykcje czy...

„Prosimy w imieniu mieszkańców osiedla o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu w (...) Prowadzona sprzedaż alkoholu i piwa w tej placówce (...) jest dla mieszkańców bardzo uciążliwa. Piłacy i różny element raczący się obficie alkoholem z tej placówki czyni to na okolicznych murkach lub wprost na ziemi. Zaczepiani są przechodnie i dzieci. Widok chwiałających się osobników rzucających tzw. „mięsem”, czyli niecenzuralnymi słowami, jest demoralizujący dla naszej młodzieży. Osobnym problemem jest zasilanie potrzeb fizjologicznych przez pijaków w okolicznych kłatkach schodowych lub bezpośrednio na oczach przechodniów...” Fragment listu — protestu przeciwko dystrybucji alkoholu w jednej z placówek nowohuckich.

Zakazy i limity

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i zwalczaniu alkoholizmu wyraźnie precyzuje szereg zakazów sprzedaży alkoholu. Nie można tego czynić w bliskim sąsiedztwie np. szkół czy miejsc kultu tzn. kościołów. Jest to dość precyzyjnie określone. Może mieć znaczenie 1 metr, czy sąsiedztwo jest uznane za bliskie lub dalekie. Ponadto z ustawy wynika, że ilość punktów dystrybucji napojów o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu dla danego województwa określa Ministerstwo Handlu i Usług, a wojewoda tylko realizuje te zalecenia i zajmuje się równomiernym rozmieszczeniem takich placówek na swoim terenie. W województwie krakowskim limit ten jest od dawna wyczerpany tak że nowe placówki mogą otrzymać koncesję tylko w przypadku likwidacji którejś z placówek dotych-

czas prowadzących sprzedaż trunków wysokoprocentowych lub przy cofnięciu koncesji.

W przypadku sprzedaży piwa tj. napojów do 4,5 proc. zawartości alkoholu decyduje co do ilości punktów sprzedaży pozostawiono w gestii wojewody. Jak nas poinformowała p. Barbara Dyduch z Wydziału Gospodarki i Turystyki Urzędu m. Krakowa, nasz wojewoda skorzystał z tych uprawnień i w grudniu ub. roku określił nowe limity na sprzedaż tych napojów. Obecnie ilość tych placówek uległa zwiększeniu, np. do 17 lutego koncesję „A” na sprzedaż piwa w Nowej Hucie uzyskało 19 nowych placówek handlowych. Natomiast od kwietnia ub. roku nikt w naszej dzielnicy nie uzyskał nowej koncesji na sprzedaż alkoholu powyżej 4,5 proc. Natomiast koncesje mogły zniknąć

(Ciąg dalszy na str. 6-11)

KUPON NR 3

nagrody za 5 000 000 zł

FOTO VIDEO ART KUBUS funduje 4 aparaty fotograficzne z lampą błyskową, każdy o wartości 500 000 zł. Korzystajcie z usług renomowanej firmy (Centrum B, bl. 3 lub w punkcie paszportowym Centrum B, bl. 6). Wypożyczalnia kaset „RAMBO”, os. Wysokie 20 E przeznaczona na nagrody 5 oryginalnych kaset z nagrałymi filmami: „Tańczący z wilkami”, „Delta Force-3”, „Lot intruza”, „Krwawa walka” i „Bomba zegarowa”, które jak również wiele innych są do dyspozycji wypożyczających. Ponadto 1 000 000 przeznaczona na nagrodę redakcja „GTN”.

4 kolejne kupony, które ukażą się w GTN w lutym oraz reklamę FOTO VIDEO ART KUBUS z 1. strony „Informatora Nowohuckiego” należy przestać do 7 marca pod adresem redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu tych cennych nagród.



Zdjęcia do dokumentów
4 MINUTY
Punkt paszportowy
os. Centrum B bl. 6



os. Niepodległości 3
pawilon handlowy
I piętro

Czynsz w mieszkaniach
administrowanych przez PGM

Na razie taniej
niż w spółdzielniach

W ubiegłym tygodniu podaliśmy jak kształtuje się wysokość czynszów w nowohuckich spółdzielniach mieszkaniowych, dzisiaj przybliżamy aktualne notowania cenowe w budynkach administrowanych przez PGM. W Nowej Hucie jest ponad 28 tys. mieszkań komunalnych, w zasobach tej firmy, w tym ok. 1 400 zakładowych. Na razie wysokość opłat jest regulowana urzędowo.

Stawka bazowa eksploatacyjna za metr kwadratowy wynosi 600 zł, z tym że wzrasta ona automatycznie o 30 procent przy wyposażeniu mieszkania w tzw. wygody — posiadanie w mieszkaniu wc, centralnego ogrzewania, łazienki i gazu przewodowego powoduje, że stawka eksploatacyjna wzrasta o 120 procent, do 1 320 zł za metr kwadratowy. Dotyczy to 99 proc. mieszkań w Nowej Hucie administrowanych przez PGM. Do tego dochodzi 1 800 zł mnożone przez 6 metrów sześciennych za zużycie wody co daje 10 800 zł od osoby miesięcznie. W przeciwnieństwie do spółdzielni mieszkaniowych osoby mieszkające w zasobach PGM nie płacą na razie za kanalizację miejską MPWiK już zapowiedziało od 1 marca br. podwyżkę opłat, ale nie podaje jej wysokości. Również w PGM lokatorzy nie płacą jeszcze za wywóz śmieci przez MPO. Ta opłata jest wliczona w stawkę eksploatacyjną. Tam gdzie jest antena zbiorcza telewizyjna, za gniazdko AZART płaci się 1 100 zł. Podobnie jak w spółdzielniach mieszkaniowych od 1 stycznia br. wzrosła opłata za c.o. z 1 800 zł do 3 600 (Ciąg dalszy na str. 2)



JEDYNE
W NOWEJ HUCIE
AUTORYZOWANE
FOTOLABORATORIUM
„FUJI FILM”
zdjęcia za 1 godzinę
legitymacyjne
za 4 minuty
POLECAMY
najtaniej w Krakowie:
♦ Filmy ♦ Aparaty
♦ Albumy
ZAPRASZAMY!
„LEWAX-FOTO” —
KINO „SWIT”

„MODUS”

oferuje

- ▲ najtańsze na świecie swetry z angory
 - ▲ największy wybór świetnych ciuchów
- Modus os. Centrum A, bl. 3
(300 m od pl. Centralnego)

Jest wczesny wieczór. Na szkolnym korytarzu chłopcy grają w tenisa stołowego. Dalej w pomieszczeniu wydzielonym na świetlicę dzieci odbywają lekcje, rysują, oglądają telewizyjny program. Ten jeden z trzech na terenie Nowej Huty ośrodków kuratorskich, mieści się przy Szkole Podstawowej nr 24 w os. Piastów. Dwa pozostałe działają — w os. Stalowym przy TPD i Dąb. szosa 302.

Czy przetrwają?

Ośrodki kuratorskie współpracują z sądami rejonowymi, powołuje się je by pomagały rodzinom, które nie radzą sobie z wychowaniem własnych dzieci. Przez ważne w grę wchodzi ograniczenie władzy rodzicielskiej albo bezradność matki samotnej. Wyznacza się wówczas nadzór kuratora. Kuratorzy zawodowi są opłacani z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Działalność kuratorów zawodowych wspierają kuratorzy społeczni.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Co roku poza służbą pozostaje
trzecia część „rocznika”

Do woja marsz?

Od lat odnotowuje się niechętną postawę młodych mężczyzn wobec obowiązku służby wojskowej. By jej uniknąć uciekano się do najrozmaitszych sposobów. Może teraz, gdy o pracę po ukończeniu zawodowej bądź średniej szkoły niełatwo, gdy wojsko jest już „nasze” postawy młodych mężczyzn uległy zmianie? Postanowiliśmy sprawdzić to w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Nowej Hucie.

— Co można powiedzieć o przeciętnym poborowym — zwracam się do płk. dyplomowanego mgr. inż. HENRYKA FITY, komendanta nowohuckiej WKU.

— ... Z reguły jest dojrzały fizycznie i ma nieślubne dziecko — to półzartem. A serio? Młodzi ludzie są dziś zagubieni. Wśród absolwentów szkół zawodowych i średnich dużo jest bezrobotnych, bardzo mało z nich decyduje się na studia. Ale fali ochotników do służby wojskowej nie obserwujemy...

— Jak liczny będzie tegoroczny pobór?

— Chciałbym tu sprecyzować dwa pojęcia: „pobór” i „wcielanie”. „Pobór” organizowany jest przez wojewodę w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych raz do roku i obejmuje mężczyzn, kończących 18 lat, którzy w danym roku są tzw. rocznikami podstawowym. W tym roku jest to rocznik 1973. Młodzi ludzie otrzymują wezwania do stawienia się przed komisją poborową, która orzeka o zdolności do służby wojskowej. Zwykle odbywało się to przed komisją wyznaczoną przez wojewodę, od kwietnia do czerwca. W tym roku komisja ta działać będzie według znówelizowanej ustawy o powszechnym obowiązku obrony. Zmiana polega na oddzieleniu komisji lekarskiej od poborowej. Komisja lekarska orzeka o kategorii zdrowia i zdolności psychofizycznej do służby wojskowej. Komisja poborowa, działająca niezależnie od komisji lekarskiej, będzie orzekać o odroczeniu. Wszystkie decyzje wydają one niezależnie od siebie — na piśmie — i istnieje możliwość odwołania się od nich do Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej lub Wojewódzkiej Komisji Poborowej. Gdy poborowy otrzymuje książeczkę wojskową — przechodzi w gestię naszą tzn. wojska. Nie znaczy to, że od razu zostaje do wojska „wcielony”. To odbywa się 3 razy do roku, w zależności od zapotrzebowania armii. Zwykle w styczniu, kwietniu i październiku. W tym roku pobór obejmie około 2 000 młodych mężczyzn...

— Część z nich do wojska jednak nie trafi?

— Ze względu na mniejsze zapotrzebowanie, co roku poza

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sklep „SOLIDUS” firmy HANDPOL
os. Urocz. 1

zaprasza i poleca Klientom
pełny asortyment artykułów spożywczych po atrakcyjnie niskich cenach, np. chleb — 2 900 zł, a owoce cytrusowe w cenach półhurtowych. Tu kupisz piwo z naszej hurtowni w różnych gatunkach, po najniższych w Nowej Hucie cenach.

HURTOWNIE HANDPOLU oferują artykuły spożywcze, piwo, wino, napoje w pełnym wyborze — Kraków, al. Pokoju 32, tel. 11-30-47 (przy hurtowni sklep firmowy) oraz Lipiasko koło Gdowa, tel. Niegowić, 175.



CENTRUM I OKOLICE



Rekolekcje dla maturzystów

Ojcowie Cystersi zapraszają maturzystów z Nowej Huty na rekolekcje, które odbędą się według następującego porządku:

- ▲ 21.02. (piątek), godz. 16.30 — Kościół św. Bartłomieja,
- ▲ 22.02. (sobota), godz. 10.30 — Bazylika
- ▲ 23.02. (niedziela), godz. 10.30 — Katakumby

Krótko o dzielnicy

● UWAGA — po dwięciomiesięcznym remoncie w czwartek oddano do użytku drugą nitkę al. Pokoju, prowadzącą z Nowej Huty do Krakowa. Niestety, kierowcy jeżdżący na pamięć nie zauważyli braku barierki i po starcie wjeżdżając tym razem na jezdnię jednokierunkową, stwarzając niebezpieczeństwo groźnych wypadków.

● Ostrożnie należy poruszać się po nowohuckich ulicach gdyż są pełne dziur. W tym tygodniu prowadzone intensywne prace remontowe w al. Pokoju, na odcinku od Nowohuckiej do ronda Czyżyńskiego. Z tym, że stan nawierzchni nawet po doraźnym ich łataniu przypomina nadal krajobraz księżycowy.

Korzystna decyzja Trybunału Konstytucyjnego dla HTS

„Popiwek” od pożyczek mieszkaniowych sprzeczny z ustawą

HTS jest jednym z nielicznych przedsiębiorstw w Polsce, które na tak dużą skalę prowadzi budownictwo mieszkaniowe dla swoich pracowników. W minionych latach przeznaczano duże fundusze na pożyczki mieszkaniowe dla hutników. W ub. roku ukazało się zarządzenie ministra finansów, które zaliczyło te pożyczki do podstawy opodatkowania „popiwkiem”, co wzbudziło szereg kontrowersji. Na szczęście Trybunał Konstytucyjny podzielił wątpliwości Rzecznika Praw Obywatelskich, który zasądził taką decyzję ministra finansów.

Zarządzenie to obecnie musi być zmienione w ciągu trzech miesięcy. Nasuwa się pytanie co w takim razie z naliczeniami, które obciążały szereg zakładów pracy? Miejmy nadzieję, że w takiej sytuacji nastąpi ożywienie w zakładowym budownictwie mieszkaniowym, co miało istotne znaczenie w wyjściu z kryzysu mieszkaniowego.

(sp)

Zarząd miasta oszczędza?

Posiedzenie przy świecach

Jak nas poinformował przewodniczący Rady Dzielnicy XVIII — Nowa Huta, Stanisław Czarnecki, w środę odbyła się telefoniczna rozmowa z dyrektorem Wydziału Organizacyjnego Urzędu m. Krakowa, jak również z prezydentem Krzysztofem Bachmińskim. W trakcie rozmowy Radzie polecono natychmiastowe opuszczenie zajmowanego lokalu w os. Centrum B-6 oraz wskazano dwie nowe lokalizacje dla biura Rady: w os. Centrum A-1 (lokal na I piętrze), garsoniera o powierzchni 14 m kw.

(lub w os. Słonecznym 14) (piwnica). W tym samym dniu w biurze Rady odbyło się spotkanie elektryczną poprzez likwidację licznika energii.

Zarząd Rady Dzielnicy uważa, że powyższa sytuacja odzwierciedla stosunek Zarządu Miasta do Rady. Jeden z jej członków stwierdził, że ostatnie decyzje Urzędu m. Krakowa są odwetem za przyjęcie niektórych uchwał, pomimo tego, że uchwały te są zbieżne z interesem wyborców i mieszkańców Nowej Huty.

(F)

Z giełdy samochodowej spółki „Sol-hut”

Na nowohuckiej giełdzie coraz więcej aut zagranicznych, choć trzeba przyznać, że potencjalni klienci interesują się raczej samochodami rodzimej produkcji. Od pewnego czasu publikowaliśmy przede wszystkim ceny „maluchów”, „dużych” fiatów i polonezów, dziel

siaj ceny aut zachodnich: volkswagen passat D: rok prod. 90 — 118 mln; volkswagen golf: 79 — 19 mln, 87 — 82 mln; ford sierra: 88 — 130 mln; ford fiesta: 88 — 130 mln; renault 5 TL: 80 — 22 mln; renault 11 GTL: 83 — 67 mln; nissan sunny D 1.7: 85 — 75 mln; volvo 340: 84 — 53 mln; toyota corolla 1.8 D: 86 — 80 mln; mercedes 190 D: 85 — 161 mln; audi 100 1.8: 78 — 17 mln, 84 — 82 mln.

Odszedł z naszego grona ANDRZEJ BARSZCZ

były redaktor naczelny „Głosu Nowej Huty”. Zmarł 18 lutego 1992 r. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym w Rakowicach. Rodzinie Zmarłego, szczególnie Żonie i Córecie, wyrazy współczucia składają:

KOLEŻANKI, KOLEDZY I PRZYJACIELE

Na razie taniej niż w spółdzielniach

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
za 1 metr kwadratowy. Jest ona płacana z dołu, tzn. od lutego br.

Obecnie w Nowej Hucie jest ok. 4000 mieszkań w zasobach PGM sprzedanych dotychczasowym użytkownikom. Stanowi to ok. 15 proc. wszystkich tego rodzaju mieszkań. Opłaty za mieszkanie lokatorskie i własnościowe nie różnią się. W przypadku mieszkań własnościowych opłata nosi nazwę uczestniczenia w kosztach eksploatacji i remontów i nie może przewyższać urzędowej stawki czynszowej. Powyższe informacje uzyskaliśmy od kierowniczki działu eksploatacji PGM Nowa Huta p. Janiny Śpiewak.

Składam serdeczne pozdrowienie wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniu, a następnie w ostatniej drodze mojego Męja

sp.

ANDRZEJA
KAWALCA

Dziękuję również najserdeczniej Jego Koleżankom i Kolegom oraz Związkom NSZZ Pracowników Wydziału DKJ HTS za okazaną mi pomoc

ŻONA
i RODZINA

Koleżance
JÓZEFIE BOREK
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Kierownictwo
koleżanki i koledzy
z ZG-GI

GŁOS

TYGODNIK
NOWOHUCKI

Redaguje Kolegium: Janina Dziuro, Krystyna Lenczowska, Sławomir Pietrzyk, Henryk Rosiek, Dział Związkowy: Elżbieta Tosińska, Fotoreporter: Paweł Zechenter, Sekretariat: Anna Górka. Telefon redakcji: 44-28-99. Adres: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimir, Centrum Administracyjne, bud. „S” kl. B, pok. 113. Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków. Prezes: Jan L. Franczyk. DRUK: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3, Nr indeksu 358835.

Tu kupisz „Głos — Tygodnik Nowohucki”

Ogólnospożywczy na Skarpie 39

Ten sklep ogólnospożywczy powstał niedawno przed kilkoma miesiącami w ub. roku, ale już wrósł w pejzaż osiedla. Są tu 3 stoiska mięsno-wędliniarskie, ogólnospożywcze i warzywno-owocowe. Na małej powierzchni zgromadzona jest spora oferta towarowa artykułów żywnościowych potrzebnych w każdym domu. Właściciel zdając sobie sprawę z trudności z jakimi boryka się większość rodzin stosuje na podstawowe artykuły żywnościowe minimalne marże i tak mleko kosztuje 2900 zł, a chleb 3100 zł. Zresztą ceny pozostałych artykułów są również stosunkowo niskie, gdyż sklep spełnia rolę placówki osiedlowej obliczonej na kieszeń mieszkańców.

Właściciel sklepu Ryszard Derewiecki oraz kierowniczka Halina Warkocz starają się zaopatrywać regularnie sklep w świeży i różnicowany towar. Jest tu spora oferta napojów i soków. Na stoisku warzywnym wyeksponowane są przyprawy renomowanej firmy KOTANYI, wśród których są m. in. przyprawy do zup, kurczaka, mięs itd. Wszystkie napisy są przetłumaczone na język polski. Wędliny są tu dostarczane m. in. z Gębozowa, Elku oraz z Krakowa. Na tym stoisku są kurczaki, podroby oraz porcjowany drób. W pieczywo sklep zaopatruje Skarżyński z Wzgórz Krzeszwickich.

(sp)

Do woja marsz?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wcieleniem pozostaje część rocznika. Np. w roku ub. prawie trzecia część rocznika 1972 nie została skierowana do jednostek. Są to głównie jedyni żywielec rodzin, odroczeni ze względu na naukę, ci którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, karanii, odroczeni ze względu na kategorię zdrowia: A-2 bądź A-1. Jest też kilkudziesięciu mężczyzn uchylających się od służby wojskowej — nie mających, mimo ukończenia 18 lat, książeczek wojskowych. Ci, nie stanęli w ogóle do poboru, unikają go — ciągle zmieniają adresy. Udaje im się to, bo niektóre zakłady pracy nie przestrzegają Zarządzenia nr 1 Rady Ministrów z roku 1980 i przyjmują do pracy mężczyzn, którzy nie mają wojskowych dokumentów osobistych. Na takich „czekamy” dopóki nie ukończą 28 lat...

— Od kilku lat zamiast służby w wojsku można odbyć służbę zastępczą?

— Dokładnie od września 1988 roku każdy obywatel ma prawo na komisji poborowej ze względu na przekonania religijne, zasady etyczne-moralne prosić o skierowanie do służby zastępczej. Do pracy tej kieruje Wojewódzka Komisja Poborowa. Ona odsyła do konkretnych zakładów pracy. Odbywa ją około 100 poborowych. Zwykle są to prace związane z ochroną środowiska, praca w szpitalach lub ośrodkach pomocy społecznej. Służba zastępcza trwa dłużej niż normalna służba wojskowa, bo 24 miesiące.

— Czy łatwo dziś uzyskać odroczenie służby wojskowej?

— Jeżeli poborowy potrafi nas o tej konieczności przekonać... Najlepiej wszystkie potrzebne dokumenty przynieść od razu na komisję by uniknąć zbędnego chodzenia. Odraczamy np. „wolnych słuchaczy” współdziałających z Anarchistami Krakowskimi (jeżeli uzyskamy potwierdzenie, że są aktywnymi działaczami), z członkami organizacji „Wolność i Pokój”, rolników prowadzących własne gospodarstwo mające powyżej 1 ha, lub pomagających w prowadzeniu gospodarstwa rodzicom jeżeli praca ich jest tam nieodzowna, opiekunów — opiekujących się rodzicami bądź rodzeństwem. Ostatnio mamy wiele problemów z poborowymi, którzy pobrali kredyty z Urzędu Zatrudnienia na działalność gospodarczą.

— Co — obok patriotyzmu — przemawia za tym, aby jednak obowiązek wobec kraju wypełnić?

— Chciałoby to, że w wojsku można zdobyć zawód... Dziś do służby wojskowej trafiają ludzie z wykształceniem — minimum zawodowym. Ci, zamiast zwykłej służby mogą starać się o przyjęcie do szkół chorążych. W Poznaniu tamtejsza Szkoła Chorążych kształci służby kwatermistrzowskie i zmierzające, w Jeleniej Górze działa Szkoła Wojsk Radio-technicznych, w Legnicy — Szkoła Chorążych Wojsk Łączności, w Zamościu — Szkoła Chorążych Wojsk Lotniczych, w Pile — Szkoła Chorążych Wojsk Samochodowych. Ci zaś, którzy mają maturę mogą ubiegać się o przyjęcie do Wyższych Szkół Oficerskich lub Akademii Wojskowych (Technicznej i Medycznej). Szkoły wojskowe na pewno mają lepsze wyposażenie niż cywilne szkoły średnie czy wyższe.

— Ukończenie takiej szkoły wiąże jednak na stałe z wojskiem...

— Niekoniecznie. Mówi się teraz o zawieraniu z zawodowymi wojskowymi kontraktów na pracę. Być może nie będzie przymusu pozostawiania w wojsku dożywotnio...

— Dziękuję za rozmowę!

Tym młodym ludziom, którzy zainteresowani są zawodową służbą wojskową, a więc podjęciem nauki w którejś z wojskowych szkół, podajemy telefon WKU, gdzie dowiedzieć się mogą więcej szczegółów: 44-07-97 lub 44-28-20.

KRYSZYNA LENCZOWSKA

W swoich cotygodniowych rozważaniach na temat HTS skupiałem się głównie na naszych wewnętrznych problemach. Zrobiłem to świadomie. O sukcesie firmy decydują bowiem jej struktura wewnętrzna, sposób zarządzania, technika i technologia, poziom merytoryczny personelu zarządzającego i wykonawczego. Niestety, HTS w każdym z tych wymienionych segmentów nie stoi na najwyższym poziomie. Wróć zatem w przyszłości do tych tematów. Dziś chciałabym jednak uwagę Czytelników skierować na uwarunkowania zewnętrzne, które decydują o bycie albo nie bycie Huty.

Bez wątpienia najważniejszą sprawą jest instalacja linii ciągłego odlewania stali i związany z tym system obróbki pozapieczeniowej. Czyni to naszą stal jakościowo lepszą i jednocześnie wpływa na obniżenie kosztów produkcji. Eliminujemy bowiem walcowanie wstępne i zwiększamy uzysk stali.

Co w tej sprawie już zrobiono? Przede wszystkim wskazano, drogą przetargu, firmę, która produkuje instalacje ciągłego odlewania stali. Jest nią niemiecki Schloemann-Siemag. Huta uzyskała także możliwości finansowe do realizacji tej inwestycji. Niemieckie towarzystwo ubezpieczeniowe „Hermes” i bank KfV są przygotowane na kredytowanie cos. Ze strony polskiej muszą być jednak gwarancje rządowe, i tu wymogi są duże i termin uzyskania tych gwarancji także określony. Jednego i drugiego dotąd nie zrealizowano. Straciłmy jako HTS mnóstwo czasu na bezproduktywną gadaninę, a czas biegnie. Rada Pracownicza i jej przewodniczący Józef Krężolek zapewniali, że nad wszystkim czuwają, a tymczasem terminy nam uciekły. Zainteresowanych znów musimy odesłać do artykułu zamieszczonego w „Głosie” przed paroma miesiącami przez Józefa Krężoleka. Przypominam o tym nie dla jakiejś osobistej satysfakcji, bo smutna to dla mnie satysfakcja, lecz dla wskazania winnych zaniedbań. Nie może bowiem być tak, że nie ma odpowiedzialnych za dany stan rzeczy. Na szczęście udało się przesunąć termin uzyskania gwarancji rządowych na 31 marca br., ale to też jest czas krótki, wręcz niewystarczający. Wymogi zawarte w instrukcji Ministra Finansów odnośnie udzielania gwarancji na tego typu inwestycje są bardzo wysokie. Hucie będzie

trudno je spełnić. Dotyczą one spraw finansowych, bankowych, a z bankami rozmawiać należy konkretnie, i nieczego nie wymusi się nawet... głodówką. To tak a propos ostatnich popisów kolegów z „Solidarności 80”.

Czy uratujemy Nową Hutę?

Drugi ważny czynnik zewnętrzny od którego w dużej mierze zależy los HTS, to opracowywane przez kanadyjskie Konsorcjum studiów polskiego hutnictwa. To niezależne Konsorcjum ma opisać stan polskiego hutnictwa i wskazać kierunki jego restrukturyzacji. Ostateczne decyzje będzie podejmował jednak rząd polski i będzie to przedmiotem dyskusji, zapewne kontrowersyjnych. Bo to, że hutnictwo musi być zrestrukturyzowane — nie ulega wątpliwości. I nie ulega także wątpliwości, że część hut musi ulec likwidacji. Te przestarzałe, niewydolne, technologicznie zacofane. HTS jest tu na pozycji uprzywilejowanej, bo porównując naszą sytuację z sytuacją w innych hutach, to wszystko wskazuje że walory HTS są poza dyskusją. Przede wszystkim produkujemy wyroby finalne, przetworzone, znajdujące popyt na rynku krajowym i zagranicznym. Gdyby nie zaniedbania, wręcz niegospodarność i stąd olbrzymie straty,

to HTS byłaby w bardzo dobrej sytuacji.

Problemem dla polskiego hutnictwa jest huta „Katowice”. To jej produkcja, bardzo kosztowna, nieprzetworzona jest niekonkurencyjna na rynku. Kondycja ekonomiczna huty „Katowice” jest o wiele gorsza niż HTS, chociaż zdana to dla nas satysfakcja. Jeszcze jednak huta „Katowice” chciałaby swoje trudności niwelować kosztem HTS, to byłoby to błąd wielki, w wymiarze olbrzymich konsekwencji dla całej polskiej gospodarki. Z satysfakcją odnotowuję zmianę myślenia w tej spr-

awie są jej dyskwalifikacja. Zatem miasto Kraków, jego władze muszą się wypowiedzieć jednoznacznie: ma być HTS czy ma jej nie być. Podkreślam, o dotrzymanym wymogami ekologicznymi. Dłużej władze Krakowa nie mogą kluczyć. Problem jest zbyt poważny.

Inne uwarunkowania zewnętrzne, to sytuacja w hutnictwie światowym, a zwłaszcza europejskim. Od razu powiem: nie jest najlepsza. Istnieje nadprodukcja, kraje byłe „obozy socjalistycznego” też mają nadprodukcję, ale nie oznacza to, iż dobre rozpoznanie marketingowe plus charakter i rodzaj naszych wyrobów nie pozwolą nam być konkurencyjnymi. Przy produkcji około 2,5 mln ton swobodnie zmieścimy się na rynku.

Co robić z wolnymi mocami produkcyjnymi? Przede wszystkim szukać partnerów zagranicznych do zagospodarowania naszych obiektów. Na szczęście nareszcie HTS przygotowuje katalog ofert w tej dziedzinie. Znowu za późno! Propozycje te muszą być jednak poparte konkretnymi działaniami biznesowymi. I w tej dziedzinie natrafiamy na barierę braku w HTS takich fachowców. Z odwagą należy więc szukać tych ludzi poza Huta, dobrze im zapłacić i równolegle szkolić własną kadrę. Nie oznacza to, że tych ludzi, młodych do przeszkolenia nie ma w HTS. Trzeba inaczej podejść do ich wyszukiwania, a właściwie powierzenia obowiązków. Można także skorzystać z doradców z zewnątrz. Niestety, próby jakie też czyniłem sprowadzając do HTS jednego z najwybitniejszych fachowców amerykańskich od marketingu speliły na niczym. Po prostu nie zainteresował się takim fachowcem. Daruję sobie szczegółowy opis tego przypadku, bo znów mógłby się ktoś obrazić... chociaż przestalem się tym dawno temu przejmować. Gramy bowiem o sprawy ważniejsze, niż indywidualne czy prywatne interesy.

Mieczysław GIL

O dłużej czasu nie kwestionuje tego, że dwoma najważniejszymi zadaniami przed którymi stoi rząd są: zahamowanie recesji oraz wprowadzenie takich instrumentów ekonomicznych, które otworzą p

Tydzień Ryzyko w kalkulowane w program

spektywy dla przyszłego wzrostu gospodarczego.

Ogłoszony ostatnio przez gabinet premiera Olszewskiego program społeczno-gospodarczy zdaje się wychodzić naprzeciw tym zadaniom. Wśród metod, które mają doprowadzić do ożywienia gospodarki wymienia się m.in. pobudzenie inwestycji zasobami wygospodarowanymi przez ograniczenie spożycia. Rząd decyduje się na taki krok, zdając sobie sprawę z możliwości wzrostu społecznego niezadowolenia. Mówiąc o tym, min. Ensymont przywołał rok ubiegły, kiedy to pomimo spadku produkcji w kraju i wręcz katastroficzne ograniczenia inwestycji w sposób zaskakujący wzrosły zarówno realne dochody jak i spożycie indywidualne. Rok 1992 ma być inny — zapowiedziano dalsze regularne podwyżki cen energii, czynszów, taryf komunikacyjnych, alkoholu, tytoniu... Dla najbogatszej grupy społeczeństwa przygotowano podwyżkę podatku obrotowego na dobra luksusowe.

Z drugiej strony rząd zapowiedział wprowadzenie szeregu ulg dla producentów zwiększających efektywność i działalność eksportową. Zmniejszeniu ma ulec dywidendy oraz podatek. Latwiejszy ma być dostęp do (co ważne) tańszego kredytu. Problem „tańszego kredytu” wywołał największą kontrowersję, bowiem kredyt ten ma zostać sfinansowany częściowo przez nową emisję pieniądza, co jak by na to nie patrzeć, pociąga za sobą ryzyko pojawienia się inflacji.

Próbując dyskutować o rządowym programie społeczno-gospodarczym trzeba pamiętać o jednym: w aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju nie istnieją rozwiązania, które byłoby pozbawione elementu ryzyka. Trzeba dbać o to, by ryzyko to zredukować do niezbędnego minimum.

Jan L. FRANCZYK

Czy przetrwają?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Dobrze wiemy, jak ostatnio w jednostkach budżetowych biednie. Brakuje pieniędzy na wydatki podstawowe, nawet na płace dla pracowników. Czy w tej sytuacji, gdy ekonomia zaczyna wypierać z naszego życia wartości etyczne, zostaną takie nieochodowe instytucje (oceniając to krótkowzrocznie, bo przecież inwestycja w dziecko, w rodzinę, to mądre działanie dla przyszłości, dla pełnowartościowego społeczeństwa). Czy przetrwają ośrodki kuratorskie?

Ośrodki skupiają dzieci — jak wspominałam — z rodzin patologicznych. Przeważnie nadużywa się tu alkoholu lub z innych powodów losowych dzieci w takich rodzinach nie mają zapewnionych elementarnych warunków do normalnego rozwoju, tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Sytuacja materialna tych rodzin z reguły jest poniżej minimum socjalnego. W parze zwykle idzie niska świadomość potrzeby zapewnienia dziecku warunków do rozwoju umysłowego. Nie trzeba zbyt wiele wyobrazić, by dojść

do wniosku, że każde „ocalone” dziecko to przecież w przyszłości mniej kłopotów z tzw. marginesem społecznym. Zła byłaby gdyby z powodu braku środków przestały działać ośrodki kuratorskie.

Ośrodek kuratorski nr 4 w os. Piastów obejmuje opieką 31 dzieci.

— Wprawdzie w zamierzeniach pracy wychowawczej ośrodka wskazane jest grupowanie 20-osobowych zespołów — mówi Krystyna Olchawa, kierownik tej placówki — ale w tym rejonie dzielnic takie akurat są potrzeby. Dzieci przychodzą na popołudniu, od poniedziałku do piątku. Przygotowują się do lekcji, otrzymują bezpłatnie podwieczorek. Przeważnie też „kuratorskie” dzieci korzystają w szkole z bezpłatnych obiadów. Są one finansowane z różnych środków — opieki społecznej, PCK. W sumie więc ta opieka nad dzieckiem roztacza się 21 godzin rannych w szkole, jej przedłużeniem jest działalność ośrodka do późnych godzin wieczornych.

— Nie ma tu żadnego przymusu. Dzieci swobodnie przychodzą i wychodzą. Po jakimś czasie chętnie tu przebywają.

— Mamy coraz większe trudności finansowe. Przykładowo od września nie ma już pieniędzy na korepetycje, instruktorów do zajęć. Kierownik ośrodka sam musi się starać o pieniądze na ten cel. Oczywiście pomoc dziecku w nauce jest potrzebna, dużo dzieci jej bardzo wymaga i nie można z tego zrezygnować.

Pani Krystyna Olchawa prowadzi tę placówkę od 1984 roku, ma więc spore doświadczenie i kontakty z instytucjami oraz zakładami pracy. Od nowego roku, wspólnie z kuratorem społecznym p. Haliną Koszyceńską rozpoczęły wędrowki w poszukiwaniu sponsorów. Trzeba przyznać, że wizyty były owocne, bowiem sporo firm już pomaga, albo obiecało pomóc w najbliższym czasie. Warto wymienić tych dobroczyńców, bo ich gest liczy się w nader skromnych zasobach ośrodka. Są to: „Univex” przy ul. Wrocławskiej (obiecano dofinansowanie oraz sprzęt wideo), restauracja „Orbit”, jadłodajnia „Oleandry”, nowohucki „Kubuś”, zakład gastronomiczny „Glorial”, firma „Boss” (weźmie kilkoro dzieci na zimowiska i kolonie),

biuro turystyczne „Paradise” (wycieczki autokarowe), kawiarnia „Maksim”, hurtownia „Kopernik”.

Tak sobie radzą kuratorzy w os. Piastów. Współpracują także z kościołem w Mistrzejowicach, z Bractwem Trzeźwości. Owocem tej ostatniej współpracy był pobyt 40 dzieci — w minione wakacje — na kolonii w Grzechyni koło Makowa Podhalańskiego.

— Ten trud się opłaca. W każdym dziecku tkwi dużo dobra, nieraz bardzo głęboko ukrytego. Trzeba stworzyć warunki do ujawniania jego wrażliwości społecznej.

Taka okazja była też wigilia Bożego Narodzenia organizowana tu w szkole. Wprawdzie kolędy, choinki, i drobnych upominków z życzeniami, była ona dla niektórych dzieci jedynym uroczystym i ważnym wydarzeniem w czasie całego okresu świątecznego. Gdy się bowiem zdażyło, że tatuś wpadł akurat w alkoholowy rytym to święta były w domu koszmarem. Pozostała tylko atmosfera wieczery w szkolnej świetlicy.

Wiele jest więc argumentów za utrzymaniem kuratorskich ośrodków, ekonomia nie może zniweczyć wrażliwości człowieka.

Henryka ROSIEK

Plan uzdrowienia HTS zawiera zarówno propozycje zamknięcia pewnych urządzeń, będących zdecydowanie największymi emitorami, jak również zainstalowania nowych, proekologicznych technologii i urządzeń oczyszczających spaliny, czytamy w studium Instytutu Ochrony Środowiska, Chemii i Biotechnologii w Essen. Niemieccy naukowcy, pod kierunkiem dr. KLAUSA LUTZKE, opracowali na zlecenie Zarządu Miasta Krakowa studium poświęcone modernizacji i restrukturyzacji Huty im. T. Sendzimira, uwzględniających ograniczenie szkodliwości wpływu huty na środowisko.

Zdaniem Niemców emisje pochodzące z huty osiągną już wkrótce poziom od 0,03 proc. do 4 proc. norm dopuszczalnych w Polsce. Do roku 2000 udział emisji spowodowanych przez HTS będzie znikomy i wynosić będzie, w zależności od składników, już tylko od 0,006 do 1 proc.

Klaus Lutzke sugeruje, że biorąc powyższe pod uwagę, należy baczej przyglądać się w naszym mieście innym źródłom emisji, takim jak elektrownie, gospodarstwa domowe, przemysł, rzemiosło oraz komunikacja miejska i prywatna. Wszystkie one w znacznym stopniu przyczyniają się do dzisiejszych wielkości emisji. HTS nie jest więc, jak by tego chcieli niektórzy jej przeciwnicy, jedynym trucielem środowiska naturalnego Krakowa.

Dr Ryszard Łuczyński, komentując „studium” Instytutu z Essen, stwierdził że według Niemców w harmonogramie prac modernizacyjnych podstawowymi działaniami technicznymi powinny być:

— budowa linii ciągłego odlewania stali

— budowa instalacji wdmuchiwania pyłu węglowego do wielkich pieców.

Obie inwestycje powinny być uruchomione z końcem 1994 roku. Dotrzymanie terminu uruchomienia tych instalacji pozwoli nie tylko na ograniczenie wielkości zanieczyszczeń. Spowoduje również wzrost zysku huty o około 800 miliardów zł. rocznie, a to pozwoli na dalsze prowadzenie prac modernizacyjnych w latach 1995—2000 oraz na spłatę kredytów zaciągniętych na prowadzenie wspomnianych inwestycji.

Zdokładnych analiz niemieckich naukowców wynika, że przedstawiony przez HTS program modernizacji spełnia normy emisji zanieczyszczeń, określone przez wojewodę krakowskiego. Niemcy potwierdzają stanowczo to, co wcześniej mówili już niektórzy krakowscy naukowcy — istnieją warunki umożliwiające podjęcie wiążących decyzji co do zakresu modernizacji HTS. Decyzje te umożliwią rozpoczęcie prac

eznego ocynkowania blach, dokończenie budowy baterii wielkokomorowej WK-1, budowę linii C.O.S. oraz instalacji wdmuchiwania pyłu węglowego. Obie ostatnie inwestycje zostały powszechnie w Europie uznane jako bardzo ekonomiczne i proekologiczne.

Ten hutniczy program, na zlecenie prezydenta Krakowa, przedstawiono do oceny Instytutowi w Essen. To niezależna, pracująca często dla EWG, placów-

— przyjęte techniczne i technologiczne rozwiązania w programie modernizacji huty gwarantują utrzymanie stopnia nowoczesności produkcji na wysokim poziomie, przy jednoczesnej poprawie jakości wyrobów i obniżeniu kosztów wytwarzania.

Przestudiowanie wnikiwe specjalnych tabelek pozwala na sporą dawkę optymizmu. Według danych hutniczych emisja pyłu do atmosfery w roku 1992 wyniesie 20 tys. ton, a dwutlenku siarki 14 tys. ton. Zdaniem Urzędu Wojewody te same wielkości wyniosą odpowiednio 20700 i 14400. Jeśli huta rozpocznie planowany proces modernizacji to za osiem lat emisja jej zanieczyszczeń zmniejszy się dziesięciokrotnie. Według obliczeń z HTS emisja pyłu wyniesie w roku 2000 około 2100 ton, a dwutlenku siarki 2 tys. ton. Niemcy są także bardziej optymistyczni nastawieni do przyszłości. Ich zdaniem emisja pyłu w 2000 roku wyniesie 2010 ton, a dwutlenku siarki 2360 ton.

Jesienią ubiegłego roku program modernizacji HTS, uwzględniając analizę kształtowania się rynku, wykonał krakowski „Biprostal”. Założono w tym opracowaniu wielkość produkcji na poziomie 2,5 mln ton stali rocznie. Jest to najniższa, możliwa wielkość produkcji, przy której huta ma zysk netto i odpowiednie zabezpieczenie na finansowanie modernizacji. Poniżej tej wielkości, gdzieś do poziomu 2,1 mln ton stali rocznie, huta będzie miała jeszcze zysk, ale zabraknie pieniędzy na finansowanie modernizacji. Poniżej 2,1 mln ton stali rocznie przedsiębiorstwo stanie się nierentowne.

Tak więc doszliśmy już do kilku pozytywnych opinii programu modernizacji i restrukturyzacji HTS. Podobno również Kanadyjczycy, pracujący nad restrukturyzacją polskiego hutnictwa, przychylnym okiem spoglądają na nowohuckie przedsiębiorstwo. Ciekawe jak długo jeszcze będziemy czekać na odpowiednie decyzje ministerialne, pozwalające wreszcie rozpocząć proces modernizacji huty?

W oczekiwaniu na ministerialne decyzje

HUTA GOTOWA DO MODERNIZACJI

przygotowawczych, związanych z budową najbardziej ekonomicznych i proekologicznych inwestycji, czyli linii COS i instalacji wdmuchiwania pyłu węglowego na wielkich piecach.

Ciekawe czy zagraniczni eksperci przekonają tych, którzy nie mieli zaufania wcześniej do polskich naukowców, a także specjalistów z branży hutniczej. Jeszcze przecież w maju ubiegłego roku w hucie powstał program modernizacji. Zakładał on produkcję 3,2 mln ton stali surowej rocznie. Jako najważniejsze zadania wymieniono wtedy — dokończenie linii elektrolity-

ka naukowa, ciesząca się sporym autorytetem w Europie Zachodniej. Wynik pracy Instytutu został przedstawiony w Krakowie pod koniec stycznia. Dokładne przestudiowanie niemieckiej ekspertyzy pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

— Istnieje możliwość istnienia HTS jako huty o pełnym cyklu produkcyjnym i zdolności produkcyjnej 3,2 mln ton stali rocznie

— przyjęty przez hutę program modernizacyjny zapewni uzyskanie w roku 2000 emisji na poziomie czolowych hut zachodnioeuropejskich, takich jak Hoess lub Thyssen

24 bm. — o „parku przemysłowym”

Czekając na „Ecosteel”

W ubiegłym tygodniu „Rzeczpospolita” napisała o fundacji „Ecosteel”, istniejącej w Krakowie. Wszystko to pięknie, tylko że mimo wielu prób, takiej fundacji... jeszcze nie ma. Są natomiast plany i pobożne życzenia wielu zaangażowanych w jej powstanie ludzi, którym marzy się taka fundacja proekologicznej restrukturyzacji HTS.

„HTS w wyniku stosowanych dotychczas technologii i nienależytego uzbrojenia w urządzenia ochrony środowiska, jest uciążliwa dla środowiska naturalnego. Ochrona tego środowiska, podobnie jak ochrona zdrowia mieszkańców Krakowa i dziedzictwa kulturowego naszego miasta wymaga szybkiej modernizacji i restrukturyzacji huty. Działania te wymagać będą znacznych środków finansowych, a ich gromadzenie poważnego wysiłku organizacyjnego. Jednocześnie teren huty i obiekty zwolnione w wyniku ograniczenia produkcji stwarzają możliwości dla rozwoju gospodarczego. Program modernizacji HTS, podobnie jak program likwidacji „niskiej emisji” w Krakowie, stanowią rynek zbytu dla urządzeń ochrony środowiska. Dlatego proponujemy utworzenie fundacji proekologicznej restrukturyzacji HTS”.

Pod tym tekstem w listopadzie ubiegłego roku podpisali się m. in. pełnomocnik MOSZNIŁ K. Goerlich, poseł S. Handzlik, dyr. R. Kaczer i radny Z. Mikształ. Mija już czwarty miesiąc od tej chwili, a finału całej sprawy nadal nie widać. Wokół fundacji narosło sporo nieporozumień. Sprzeciwy niektórych osób wywołuje choćby hasło „Parku przemysłowego”. Może więc warto poznać coś, a dopiero później na ten temat się wypowiadać?

„Park przemysłowy” to tytuł spotkania, które odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 13.30 w sali nr 126, w budynku „S”. Organizatorzy zapowiadają projekcję filmu o mieście Findlay w amerykańskim stanie Ohio, gdzie funkcjonuje „park przemysłowy”.

Seminarium

o restrukturyzacji

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego — Oddział Kraków informuje, że 25 lutego, we wtorek, o godz. 13.30 odbędzie się w sali 157 w budynku „Z” Huty im. T. Sendzimira seminarium na temat restrukturyzacji HTS. Seminarium to przewidziane jest dla kadry inżyniersko-technicznej i ekonomicznej huty. Podczas spotkania dr inż. Jerzy Folfasiński wygłosi referat pt. „Program restrukturyzacji HTS”, a dr inż. Ryszard Łuczyński przedstawi „Studium modernizacji i restrukturyzacji HTS w zakresie ograniczenia szkodliwego oddziaływania huty na środowisko naturalne — opracowanie dr. inż. Klausa Lutzke z Instytutu Ochrony Środowiska, Chemii i Biotechnologii w Essen.

Organizacja i personalia

Odnótowujemy kolejne zmiany organizacyjne w Zarządzie HTS. Utworzono w nim nowy pion. Zastępcą dyrektora ds. restrukturyzacji i modernizacji został Ryszard Kaczer (do niedawna pełniący funkcję kierownika tymczasowego HTS). Na bazie księgowości i pewnych komórek dawnego pionu finansowo-handlowego utworzono pion zast. dyrektora ds. ekonomiczno-finansowych, z Ryszardem Borowieckim jako szefem. R. Borowiecki był pracownikiem pionu ekonomicznego, potem zast. kierownika ZA ds. ekonomiczno-pracowniczych, a ostatnio pracował krótko poza hutą.

Na bazie dawnego wydziału przerobu złomu ZH/H-8 powstała spółka akcyjna „Złomex”, w której zatrudnienie znalazło około 80 byłych pracowników HTS.

Mniejsze pożyczki na mieszkanie

W latach 1985—1991 Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HTS, przy wydatnej pomocy huty, wybudowała 2680 mieszkań. Przez te lata huta udzielała otrzymującym mieszkanie pożyczek na wkład i na spłatę kredytów sięgających w sumie 44 proc. wartości mieszkania. Jednak w związku z pogarszającą się sytuacją finansową zakładu, w maju ub. roku zrezygnowano z udzielania pożyczek na spłatę kredytu, zmniejszając je tylko do wysokości wy-

łości 7,5 tony. Dar ten jest dla nas cennym wsparciem”.

List takiej treści otrzymał dyrektor HTS Jerzy Knapik od prezesa zarządu Towarzystwa Przyjaciół Chorych Jana Deszcza.

Uwaga działkowicz!

Ogród Działkowy „Gródkowice” informuje wszystkich hutników, także emerytów i rencistów, że w związku z nadchodzącym sezonem działkowym odbędzie się zebranie ogólne w sali teatralnej budynku „S”. Termin — 2 marca, godz. 14. Z uwagi na ważne sprawy inwestycyjne (instalacja wodna) obecność jest obowiązkowa. Ze względu na 5-proc. rotację właścicieli działek, istnieje możliwość otrzymania działki (500 metrów kw.). Zgłoszenia na zebraniu lub u gospodarza działek.

Huta — Magistrat

Tym razem kolejne spotkanie dotyczące przyszłości HTS, odbyło się z inicjatywy Zarządu Miasta. Członek Zarządu Miłosław Łabus i radny Jan Żelazny zaprosili przedstawicieli dyrekcji HTS do rozmowy z pracownikami Development Agency z hrabstwa Lanark z Wielkiej Brytanii. Szkocka agencja zajmuje się tworzeniem nowych miejsc pracy w budynkach i zakładach mających do tej pory inne przeznaczenie, oraz rozpoznawaniem rynku pracy. Temat ten kontynuowano następnego dnia (12 bm.) podczas rozmów w Agencji Rozwoju Przemysłu w Warszawie, gdzie dodatkowo zaproszono przedstawiciela EWG, dr. Nettekovan. Być może EWG pomoże w tworzeniu stanowisk pracy w niewykorzystywanych już halach huty.

TYDZIEŃ

maganego przez bank wkładu. Teraz brakuje pieniędzy i na tę pożyczkę. Zdecydowano więc, że przyszli właściciele 250 przydzielonych ostatnio mieszkań z os. Oświecenia (bl. 38), Ruczaj (bl. 62) i Mistrzejowic-Wschód (1) otrzymają pożyczki w wysokości 15 proc. wartości mieszkania, a resztę wkładu wniosą sami, HTS nie stać dziś na kontynuowanie budownictwa mieszkaniowego. Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HTS prowadzi więc rozeznanie, czy czekający na mieszkania są zainteresowani budową bez pomocy huty. Takich osób, czekających na swe pierwsze mieszkanie jest 2260. 1200 kolejnych — czeka na zamiar.

Podziękowania dla huty

„Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Chorych HOSPICIUM w Krakowie składa najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowaną nieodpłatnie, na potrzeby budowy domu-hospicjum, stal zbrojeniową w

GŁOS
HUTY
im. SENDZIMIRA

Niestety statystyki chorobowe ub. roku potwierdzają — że pracownicy Huty Sendzimira nie są okazami zdrowia. W roku 1991 „statystyczny” hutnik przebywał na zwolnieniu lekarskim aż... 33 dni, podczas gdy w roku 1990 — 23 dni, a dwa lata temu — jeszcze o dzień mniej. Ten niekorzystny trend pogłębia likwidacja niektórych wydziałów. Wielu pracowników aglomeracji czy stalowni martenowskiej, którzy przepracowali tam wiele lat, po ich zamknięciu zdecydowało się przejść na renty. O sytuacji zdrowotnej załogi HTS mówiono podczas spotkania przedstawicieli Dyrekcji, PZOZ i społecznych inspektorów pracy, które odbyło się 11 bm.

Na co dzień

Z powodu niedomagań zdrowotnych i w efekcie następstw wypadków, każdego dnia (średnio), w roku ub., było nieobecnych w pracy aż 9,16 proc. z nieco ponad 23 tys. załogi huty. Pomijając wypadki, najbardziej we znaki dawały się hutnikom choroby układu oddechowego (średnia absencja z tego powodu — 7 dni na statystycznego zatrudnionego), choroby układu krążenia (analogicznie — 6,5 dnia) niedomagania układu kostnego (6 dni), nerwowego — (4,5).

NA ZDROWIE!

Wyraźnie widać też że zamykanie wydziałów sprzyjało „zachorowalności”. Mimo starań dyrekcji, związków zawodowych nie udało się bezboleśnie przenieść zatrudnionych tam wcześniej na inne stanowiska. Większość wieloletnich pracowników aglomeracji i stalowni, a ostatnio koksowni (w związku z plotką o redukcji) zdecydowało się na przejście na renty. Każdemu z nich przysługiwało 180-dniowe prawo do zasiłku chorobowego. I to właśnie tak niekorzystnie wpłynęło na statystyki. Wystarczy przejrzyć wskaźniki absencji poszczególnych wydziałów, które np. w stalowni martenowskiej „skoczyły” w III kwartale ub. roku do 27 dni (na kwartał) dla jednego pracownika. Najczęściej w roku ub. byli nieobecni w pracy zatrudnieni w walcowni zginiatcz koksowni i odlewni wlewnic. Najmniejszą absencję chorobową zanotowano zaś w Wydziale Transportu samochodowego i Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym. Dla porównania wskaźnik nieobecności z powodu choroby wśród pracowników administracji HTS wyniósł 8,27 proc., lecz wielu spośród tej grupy zatrudnionych również przechodziło na renty.

Choroby zawodowe

Trudno mówić o radykalnej poprawie warunków pracy w HTS. Wprawdzie ograniczenie produkcji zmniejszyło pewne zagrożenia, a jednak Poradnia Chorób Zawodowych PZOZ odnotowała aż dwukrotny wzrost zachorowań na choroby zawodowe. Ale... często zgłaszali się tam renciści i emeryci huty, którzy odeszli z HTS kilka lat temu. Teraz — w związku ze zmniejszeniem rent i emerytur, wnoszą o uznanie chorób zawodowych... Tych w roku 1991 odnotowano wśród pracowników HTS — 234. Przodują wśród nich schorzenia górnych dróg oddechowych, zapalenia gardła (90 przypadków), zapalenia oskrzeli, bronchity (52). Poza tym — nekaj hutników choroby skóry, głuchota zawodowa, choroba wibracyjna, następstwa ostrych zatrue (przede wszystkim tlenkiem węgla), nowotwory złośliwe i astma oskrzelowa. Niestety na choroby zawodowe zapadają coraz młods. Ostatnio odnotowano przypadek pylicy u 30-letniego pracownika koksowni. Coraz więcej jest również wskazań lekarskich zalecających pracownikom zmianę warunków pracy.

Z drugiej zaś strony, u niektórych narażonych na złe warunki, można zauważyć niefrasobliwe podejście do stosowania ochron osobistych. Na stan zdrowia zatrudnionych w hucie niewątpliwie wpływ ma również trzymiesięczny cykl pracy.

Czy tym niekorzystnym zmianom podoła przemysłowa służba zdrowia, której budżet na pierwszy kwartał tego roku okrojono niemal o połowę?

Czy lubimy L-4?

Czy potencjalne zagrożenie utratą pracy wpłynęło na nasz stosunek do niej? Czy nadal byle chryпка lub katar gna nas do zakładowego lekarza?

— Mimo, że nie grozi mi nagłe zwolnienie z pracy, staram się unikać zwolnień lekarskich, by nie narażać się koleżankom z działu. Sama nie choruję na szczęście zbyt często, lecz w latach ubiegłych częstym powodem nieobecności w pracy były choroby dwójki moich dzieci. Dziś decyduję się na posłanie ich do przedszkola nawet ze sporym katarzem i pracuję. Choć wiem, że gdybym nawet poszła na L-4, to nikt by mi złego słowa wprost nie powiedział, ale... w razie czego nie chcę być pierwszą do zwolnienia (pracownica administracji HTS).

— Ludzie są przerażeni perspektywą utraty pracy... Z jednej strony czują się jeszcze młodo, chcieliby pracować, lecz w sytuacji gdy likwiduje się ich zakład w którym przepracowali wiele lat, a „rynek pracy” jest mały, wolą iść na rentę. A renciście przysługuje okres zasiłku chorobowego — 6 miesięcy. To podnosi statystykę chorobową. Wiele osób ubiega się też o uznanie choroby zawodowej... A na co dzień? Pacjenci przychodzą do lekarza mówiąc na wstępie: proszę o poradę, lecz zwolnienia nie chcę... I proszę o przepisanie leków na przyszłą cenę. Najlepiej zamiast zagranicznego — tańszego odpowiednika produkcji krajowej (Halina Strzarkowska, kierownik przychodni lekarskiej w bud. S).

— W historii huty nigdy tak wielu ludzi nie chciało przejść na renty. Jest to wynik poczucia niestabilizacji zatrudnienia... Nie zauważam też „naciągania” lekarzy na wydawanie zwolnień. Wręcz przeciwnie, w obawie przed zmniejszeniem zarobków, np. pracujący w ruchu zmianowym nie chcą brać „L-4”.

(Jerzy Lewicki, kierownik w ZB).

GŁOS

HUTY
im. SENDZIMIRA

GWIAZDY W AKCJI



Jedną z gwarancji jakości filmu fabularnego wydają się być aktorzy, którzy grają w nim główne role. Jeśli są to wielkie gwiazdy światowego kina, możemy spodziewać się wielu atrakcji podczas oglądania filmu. Nieliczne wyjątki (znakomici aktorzy w kiepskim filmie) właściwie tylko potwierdzają tę regułę. Wspaniali aktorzy amerykańscy występują w polecanych dzisiaj dwóch filmach.

Jednego filmu płaci się 5 tys. zł (także na weekend). Hutnicy, którzy przyjdą z przepustką służbową płacą jeszcze o tysiąc zł mniej.

„Galeria Pik” (budynek „Z” — hall)

„Stary Angol” („Old Gringo”) — prod. USA. Reżyseria Luis Puenzo, występują: Jane Fonda, Gregory Peck i Jimmy Smits.

Ten film trudno Wam będzie upolować w innych wypożyczalniach, został sprowadzony specjalnie dla „Galerii Pik” z Warszawy. To piękny melodramat, którego akcja rozgrywa się podczas rewolucji meksykańskiej w 1913 roku. Bardzo plastyczne, interesujące zderzenie dwóch światów — amerykańskiego z meksykańskim. Ten pierwszy



Wypożyczalnia kaset wideo w Nowohuckim Centrum Kultury

„Rain Man” — prod. USA. Reżyseria — Barry Levinson, występują: Dustin Hoffman i Tom Cruise.

Oglądany przed kilkoma laty na ekranach kin przebój kina amerykańskiego (nagrodzony Oscarami) wciąż cieszy się sporą popularnością. Wspaniałe kreacje dwójki aktorów sprawiają, że oglądamy go jednym tchem. Jest to opowieść o człowieku cierpiącym na autyzm (Dustin Hoffman) czyli chorobę psychiczną, uniemożliwiającą cierpiącemu prawidłowy kontakt ze światem zewnętrznym, objawiającą się zupełnie różnymi odczuciami i odruchami niż u innych ludzi. Tom Cruise (pamiętamy go z kreacji w np. „Top Gun” czy „Urodzony 4 lipca”) gra brata Rain Mana, próbującego przystosować go do normalnego życia wśród ludzi.

Wypożyczalnia wideo w NCK czynna jest codziennie w godz. 13—19, a w soboty w godz. 11—16.

UWAGA! Jeszcze do końca lutego obowiązuje specjalna bonifikata. Za wypożyczenie



blizszy jest naszemu europejskiemu widzeniu świata drugi przyciąga nas swoją egzotyką i odmiennością. Losy trójki bohaterów wplecione zostały w wydarzenia rewolucji meksykańskiej, a więc blegu niektórych wydarzeń odwrócić nie można, chociaż nikt tak naprawdę nie chce się z nimi pogodzić. Gregory Peck w roli starego, amerykańskiego pisarza, który postanowił w Meksyku „napisać” epilog do własnego życia, pozostanie długo w naszej pamięci. Bardzo dobrą kreację stworzyła także Jane Fonda.

„Galeria Pik” zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 12—16.

Wypożyczenie jednego filmu kosztuje 5 tys. zł, a na weekend 8 tys. zł.

Punkt Informacji Kulturalnej, dzielący pomieszczenie z „Galerią Pik” proponuje bilety do krakowskich teatrów i na różne imprezy estradowe.

Dział Gospodarki Materiałowej HZ-1 HTS

OFERUJE DO SPRZEDAŻY NASTĘPUJĄCE ŚRÓDKI TRWAŁE

I MATERIAŁY:

▲ Środki trwałe

1. Młotki pneumatyczne NFK-17, szt. 75 rok prod. 1989, nieużywane, ciężar 7 kg, ilość uderzeń na minutę — 1250, sieciowe ciśnienie powietrza 5—6 atm., podłączenie szybkozłączką 3/4.

2. Spawarka wirująca prądu stałego KW-500 rok prod. 1954, zużycie 50 proc., napięcie zasilania 380 V, natężenie 55 A, moc 22/28 kW, prąd spawania 500 A, napięcie spawania 40 V.

3. Koparko-ladowarka kołowa na podwoziu czterokołowym ciągnika Białoruś, z lemiem i łyżką. Typ PE-08, rok bud. 1979, zużycie 50 proc., ciężar 5500 kg, udźwig koparki 800 kg, pojemność łyżki 0,22 metra sześciennego. Dodatkowy osprzęt: chwytak do ładowania obornika, grabie.

4. Koparko-spycharka na podwoziu czterokołowym ciągnika Ursus C-355 z silnikiem C-360. Typ KSH-45a, rok bud. 1971, zużycie 75 proc., ciężar 4770 kg.

5. Agregat sprężarkowy WS-50. Sprężarka typ W2W-218, rok bud. 1967, zużycie 85 proc., ciężar 1600 kg. Parametry: wydajność nominalna — 5 metrów sześć. na minutę, ciśnienie maks. — 8 kg na centymetr kwadratowy, nominalna ilość obrotów — 1000 na min.

6. Barakowóz (melamina), typ MUS, rok prod. 1986, zużycie 40 proc., wymiary: dł. 3,3 m, szer. 2,4 m, wys. 2,7 m.

7. Mieszalnik roztworu kwasu solnego 3 proc. (dwie sztuki). Zbiornik metalowy beciśnieniowy z wykładziną kwasoodporną o śred. 1,6 m i wys. 2 m. Rok bud. 1987, zużycie 20 proc., ciężar 1190 kg.

8. Monitor kontroli jakości wody AQ-53. Składa się z komory pomiarowej i bloku elektronicznego. Rok bud. 1985, zużycie 30 proc.

9. Łada chłodnicza (zamrażarka), typ HCL 160/70. Rok bud. 1972, zużycie 50 proc., ciężar całkowity 455 kg, pojemność 11 litrów, wymiary pojemnika: dł. — 735 mm, szer. — 395 mm, głęb. — 620 mm. Czynnik chłodniczy F12 + F24 (freon).

▲ Materiały

1. Łożyska toczne.
2. Elektrody spawalnicze.
3. Narzędzia (wiertła, noże tokarskie, frezy, pilniki, klucze pneumatyczne).
4. Przekładniki elektromagnetyczne.
5. Rezystory różnych oporności i mocy.
6. Kondensatory elektryczne różnych napięć i pojemności.
7. Paski klinowe.
8. Tarcze ściernie.
9. Wyroby hutnicze (z wyj. prod. HTS) — rury, pręty, blacha.
10. Części zamienne do wózków akumulatorowych.

Zainteresowanych uprzejmie zapraszamy do bud. „S”, pokój 311 (klatka A) w godz. 7—15. Informacje — tel. 44-90-92 lub wew. HTS 52-04.

właścicieli, gdyż są one przywiązane do lokali. I tak w przypadku gdy w danym sklepie np. PSS była sprzedawana alkohol to nowy właściciel czy spółka pracownicza — jeżeli podejmie starania o koncesję — otrzymuje ją automatycznie. Preferencje przy ewentualnym wydaniu pozytywnych decyzji, jak twierdzi dyr. Wydz. Gosp. i Turyst. p. Teresa Kijowska, mają zakłady gastronomiczne i hotele, w

my w piśmie podpisanym przez dyrektorkę szkoły. Po wizji lokalnej i kontroli, firma ALTI sama wyciągała się ze sprzedaży alkoholu w swej placówce wnioskując przeniesienie koncesji do innego sklepu w os. 2. Plk. Lotniczego. Na taką decyzję miała również wpływ chęć załagodzenia sporu. Jednak Rada Nadzorcza SM Mistrzejowice nie chciała przedłużyć umowy z tą firmą na dalsze wynajmowanie lokalu użytkowego. Wpływ na to miało m.

Jak głosi miejscowa plotka komuś zależy na likwidacji wyszynku „alkoholu w „Piastowskiej”, bo ponoć już wkrótce niedaleko stąd powstanie nowa prywatna placówka gastronomiczna, która nie jest zainteresowana funkcjonowaniem konkurencji.

„Glorial” i inni

Szereg placówek handlowych w Nowej Hucie stara się o koncesję na alkohol. Jak pisaliśmy już wyżej, dostają

Restrykcje czy...



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

których są restauracje. Natomiast stanowczo podkreśla, że nie ma jakiegokolwiek specjalnego traktowania poszczególnych biznesmenów czy spółek. Protest pani dyrektor jest tak mocny, że jest ona gotowa wystąpić na drogę sądową jeżeli ktoś uczynił publicznie zarzut w stosunku do niej bądź pracowników jej wydziału, że stosują jakiegoś pozaprawnego metody przy rozdziale koncesji. Sama jako lustrator kontroluje osobiście każdą wydaną tego typu decyzję. Natomiast nie ukrywa swojego krytycznego stosunku do ustawy o wychowaniu w trzeźwości... która jej zdaniem powinna być jak najszybciej zmieniona. Lecz na dziś „dura lex sed lex”, czyli twarde prawo, ale prawo.

Spór o „ALTI”

W Osiedlu Tysiąclecia gdzie wędzi Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mistrzejowice” solą w oku dla niektórych mieszkańców była od dawna restauracja „Piastowska”. Gdy w ub. roku w pawilonie handlowym obok restauracji otworzył swoje podwoje sklep „ALTI” ze sprzedażą alkoholu, wyczerpała się cierpliwość części mieszkańców. Pojedynczy lokatorzy zwracali się do spółdzielni o cofnięcie zgody na sprzedaż alkoholu lecz zawarta umowa uniemożliwiała taką decyzję. Zaczęto organizować zbiorowy protest, w który zaangażowała się radna m. Krakowa mieszkająca w tym osiedlu. Próby mediacji ze strony Wydz. Gosp. i Turyst. nie przyniosły rezultatu. Konflikt się zaognił do tego stopnia, że sprzedawca alkoholu w „ALTI” stała się nawet przedmiotem interpelacji podczas obrad Rady m. Krakowa.

Początkowo kierujący firmą IZOBUD ALTI próbowali walczyć. Uzyskali poparcie ponad 300 mieszkańców, którym nie przeszkadzała sprzedaż alkoholu. Również dyrekcja szkoły nie miała nic przeciwko tej sprzedaży. „Wręcz przeciwnie, jako placówka oświatowa uważamy, że lokalizacja w tym miejscu placówki handlowej na wysokim poziomie może spowodować wyłącznie zapożyczanie kulturalniejszej konsumpcji alkoholu.” Czyła-

in. wywieszenie w sklepie informacji o osobach, które doprowadziły do cofnięcia koncesji. Choć dyrektor ALTI stwierdził, że nie widział w tym nic zdrożnego gdyż osoby te nie ukrywały, że działają w imieniu mieszkańców dlatego też powinny brać i taką odpowiedzialność na siebie, że ich nazwiska mogą być podane do publicznej wiadomości. Przeciwnie mieszkańcy chcą wiedzieć kto działa w ich imieniu. Na lokal po „ALTI” był ogłoszony przetarg, lecz kontrahent dotychczas nie podpisał umowy. Na razie „ALTI” prowadzi sklep bez sprzedaży alkoholu.

Co dalej z „Piastowską”?

Restauracja Piastowska prowadzi swoją działalność od dawna. Powstała wtedy kiedy jeszcze nie było sąsiedniej szkoły, dlatego mimo kolizji z przepisami ustawy o wychowaniu w trzeźwości... posiada koncesję na wyszynk alkoholu. Według niektórych mieszkańców tutaj jest właśnie siedlisko zła.

Obecny najemca lokalu — PSS. Społem Nowa Huta — właściciel restauracji „Piastowska”, od lat czynił różne próby w celu zmuszenia swoich klientów do kulturalnego picia. Obecnie działalność restauracji, po ewentualnym cofnięciu koncesji na alkohol, stanie się całkowicie deficytowa. Zresztą przy obecnie dyktowanej przez spółdzielnię stawce czynszowej i dużej powierzchni lokalu wraz z piwnicami, których nie da się efektywnie wykorzystać, cała działalność jest coraz mniej opłacalna. Zarząd i Rada Nadzorcza SM Mistrzejowice oczekują, aby „Społem” zainwestowała w lokal, tworząc z niego niejako dwa pomieszczenia. W jednym, z oddzielnym wejściem, byłby coctail-bar bezalkoholowy, a w drugim pozostałaby dotychczasowa działalność gastronomiczna. Jednak kierownictwo nowohuckiego „Społem” zastanawia się nad ponoszeniem dużych nakładów finansowych przy braku jakiegokolwiek gwarancji na zachowanie opłacalnej działalności.

na razie zgodę na piwo i w świetle obowiązującej ustawy nie mają szans na sprzedaż alkoholu wysokoprocentowego. Mirosław Mroczek — współwłaściciel „Glorial”, nowożytny placówki handlowo-gastronomicznej w os. Zgody, dziwi się jak to się dzieje, że koncesje są przypisywane do lokalu a nie wynikają z racjonalnego przyznawania. Sam jest gotów otworzyć w tym ruchliwym miejscu Nowej Huty całonocny sklep z prawdziwego zdarzenia którego jak na razie nie ma w naszej dzielnicy. Lecz przy zatrudnieniu 27 osób i przy ponoszonych prawdopodobnie dużych kosztach chciałby sprzedawać alkohol. Przecież lepiej by kupować alkohol w oficjalnym sklepie niż np. w pijackiej melinie.

Wielu sprzedawców piwa żyje w ciągłym stresie, gdyż okoliczni mieszkańcy piszą różne protesty i zbierają podpisy pod petycjami domagającymi się cofnięcia koncesji. Np. z podobnymi problemami boryka się p. E. Bielak prowadzący cenione przez mieszkańców „Delikatesy” w os. Dywizjonu 303. To nie że 99 proc. osób zaopatruje się w kilkanaście gatunków piwa, zabierając go do domu, wystarczy, że jeden spragniony wypije je na ulicy a, już się zaczynają rozlegać głosy o pijakach i metach.

Jak walczyć z...

Jeden z działaczy przeciwalkoholowych zaskoczył mnie swoją wizją walki z alkoholizmem. Ze względu jednak na oryginalność koncepcji nie zawsze zgodnej z linią organizacji, w której działa prosi o zachowanie dyskrecji i niepodawanie nazwiska. Większość jego kolegów i koleżanek jest zwolennikami restrykcji. On uważa, że można by sprzedaż niskoprocentowych napojów wprowadzić we wszystkie placówki handlowych i gastronomicznych które tego sobie życzą. W ten sposób zniknęłoby m. in. wystawianie przed tymi nielicznymi sklepami, które prowadzą sprzedaż piwa. Ale do tego jest potrzebne działanie na szczeblu centralnym. Należy wreszcie zaprzestać monopolistycznego produkowania najbardziej opłacalnych opakowań „wódki 40 procentowej w półlitrowkach, lecz całkowicie przeorientować produkcję na niskoprocentowe coctails i „szprycery” np. z tonikiem, w małych opakowaniach, sprzedawanych wszędzie w sklepach i placówkach gastronomicznych. Jednak czy nasze państwo jest tym zainteresowane i czy stać je na podjęcie takich decyzji?

Ze względu na ramy tego artykułu nie jestem w stanie poruszyć wszystkich aspektów sprawy. Dlatego traktuję go jako wywołanie „tematu” i proszę zainteresowanych oraz wszystkich czytelników o zaprezentowanie swojego stanowiska. Postaramy się państwa opinie wykorzystać w publikacji na naszych łamach pod roboczym tytułem „Jak walczyć z alkoholizmem?”

Sławomir PIETRZYK

... jak na swoje lata. Trzeba mnie jednak trochę zrozumieć lata po śmierci męża poznałam tego człowieka...

Lzy rozmazują się po twarzy czarną plamą z wymalowanego. Jedno jest podbite. Spięte czarne włosy przeplata srebrny koniec stycznia br. Mroźno.

Ona mówi: „To był ten drugi, któremu uwierzyłam. Po awanturze w hotelu robotniczym (gdzie mieszkaliśmy nielegalnie) wysłałam ją w ręce. Od dwóch dni mieszkam na dworcu w Płaszow dwóch dni nie jadłam”.

Byłam wtedy dzieckiem

Dom, matka i ojciec. Pili oboje. Ojciec był milicjantem. Odkąd pamiętam ubliżał mi, że mam krzywe nogi i zezowate oczy. Błł mnie. W szkole na gimnastyce nie rozbierałam się, tak zawsze byłam pobita. Czasem było zimno w domu, często nie było co jeść. Zbierałam wtedy grzyby. Ojciec ciągle mi powtarzał, że nie powinnam się była urodzić. Mam trzy siostry i brata. Ojciec za picie wódki wyleciał z pracy. Często mi proponował — grzmotnij sobie kielicha. Żyje nadal, nadal pije. A ja?

Jej głos drży, drżą ręce, gdy mówi — pierwszy raz uciekłam z domu gdy miałam 11 lat. Matka dała mi bochenek chleba. Ojciec powiedział — idź, bym cię więcej nie widział! Więc poszłam, ale oboje zostawili mnie w spokoju dopiero po latach. Byłam potrzebna chyba tylko do roboty w polu. A może czasem w nich się odzywało coś na kształt ludzkiej albo inaczej rodzicielskiej miłości. Niepotrzebnie.

Wtedy z własnego, rodzinnego domu uciekłam do Hufca Pracy. Byłam jednak za młoda. Zadzwoniono na milicję, a ta odwołała mnie do domu. Ustąpiłam wtedy od ojca — czekaj k... tylko oni wyjadą, ja z tobą pogadam. Wybiegłam z domu krzycząc, że się boję. Kolega ojca, też milicjant, wrócił i pomógł mi. Wyłądowną w Izbie Dziecka. Ale zanim tam wyłądowną byłam w Pogotowiu Opiekuńczym potem w Zakładzie Wychowawczym. Milicjanta, który mi pomagał ojciec potraktował dość brutalnie. Zwyzyślał go mówiąc, że on tylko czeka aż dojdę do swoich lat. Wtedy skończyła się opieka człowieka, któremu zawdzięczam kilka lat spokojnego życia, obojętne jak mówi się że o tych miejscach opieki nad młodocianymi. W nich, z przerwami, dożyłam swoich 18 lat. Ojciec przecież się o mnie upominał, często zabierał mnie do domu. Zdążyłam nawet rozpocząć naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej, ale uczyłam się tylko kilka miesięcy i tyleż czasu mieszkalam w internacie. Stał się też mnie odebrał. Wyłądowną w Kobierzynie.

Stałam się dorosłą...

... chyba za wcześnie. Podczas jednego z „wolnych wyjść” tam w kobierzyskim parku poznałam mężczyznę. Pamiętam był marzec, zbierałam zawilce. Miałam kilkanaście lat. On był 11 lat ode mnie starszy. Mieszkał w

pobliżu. Naprawdę, mieszkala ze szpitala. Z tym mężczyzną i lam czterzy dni. Ucieklam stamtąd do domu, ale nie dojechałam

Dziewczyna

NA

kuszu zatrzymała mnie milicja tecznie wyłądowną w Po Opiekuńczym. Przyjechali po m tka z ojcem i On. Ojciec zabn do domu tłumacząc, że nie mog za mąż za tak wiele ode mnie mężczyzną. a w ogóle to stara ma pierwszeństwo.

Mieszkalam jakiś czas u oje wu wódka, bicie i... ucieklam. szkałam u kuzynki pod Olkusz la konduktorką. W tym domu utarg. Myśle, że kuzynka te p przepila. Zostałam posadzona dzież. Sąd dał niestety wiarę jej małam dwa lata w zawieszeni kaz, że do trzech miesięcy od mam podjąć pracę. Nie zrobiło Wróciłam do domu. Było jak póki nie powiedzieli mi, że do da nie będą trzymać i żebym si szła. Poszłam. Milicja zatrzyma na dworcu we Wrocławiu. Od lam wtedy półtora roku w w Do mnie, wyrodnej córki, nika nie napisał. Matka, przed wy więzienia przysłała mi paczkę sala bym wróciła do domu. Gdy lam, ojciec rzucił we mnie Uchyliłam głowę. Zamieszkałam stry. Ale taka czarna owca nikała imienia rodziny. Znowu ujechałam...

Brnę dalej

Pojechałam do Wrocławia. P tam tam jako sprzątaczką w je

W światowej literaturze z dziedziny parapsychologii i jasnowidzenia poczesne miejsce zajmuje NETTY MAYNARD z domu Colburn. Początek jej kariery był prozaiczny. Podczas jednego z modnych wówczas w USA seansów spirytystycznych, panna Netty Colburn jako medium zetknęła się z żoną prezydenta Lincolna. Pani Lincoln zaskoczona trafny wypowiedziami dziewczyny zaprosiła ją do Białego Domu.

Był rok 1862. trwała wojna domowa. Na razie inicjatywa należała do secesjonistów z Konfederacji Stanów Południowych i mimo upływu miesięcy nic nie zapowiadało rych-

cznie 1 stycznia 1863 roku jako naczelnny wódz armii nych uroczyste ogłosił p sieniu niewolnictwa wsi włącznie z tymi którzy p nach okupowanych przez Pannę Colburn z czas -Maynard często zaprasza mu i korzystano z jej u Mniej więcej w dwa mie proklamacji odbył się k czas którego medium po i zapadnięciu w trans za głosem:

Z cyklu wybitni i znani jasnowidze

Netty Colburn — medium Abrahama

go zakończenia zmagani wojennych. Pewnego listopadowego popołudnia 1862 roku w trakcie transu somnambulicznego panna Colburn przemawiając jako duch doktora Baumforda, stanowczo poprosiła obecnego prezydenta Lincolna o ogłoszenie proklamacji rządowej w sprawie likwidacji niewolnictwa i przyznania wolności wszystkim Murzynom. Taka deklaracja zdaniem medium miałaby w istotny sposób wpłynąć na przebieg wojny pomiędzy Północą i Południem.

Prezydent po zakończeniu seansu, wzruszony potwierdził, że od dawna nosił się z zamiarem takiej proklamacji, ale teraz został ostatecznie do tej idei przekonany. Fakty-

— Radzę panu panie p miast wyruszyć na front Wskazane jest aby zabn i dzieci. Pana obecność i ducha bojowego żołnierzy Prezydent posłuchał ra jeli go entuzjastycznie. i mii Północy ustąpiły mie cięstwo. Te dwa wydarz jące znaczenie w wojnie niem. Od początku roku stwa zaczęła się przechyl nocy. Wojna domowa co p la do 1865 roku lecz w przegrywały bitwy i chca

dy. Żołnierze przy-
jęli nastroje w ar-
jsca wierze w zwy-
enia miały decydu-
Północy z Połud-
1863 szala zwycię-
ać na korzyść Pół-
cawda jeszcze trwa-
jska secesjonistów
c zyskać na czasie

„Zamęt pod Ostrą Bramą”

„Pierwszy był zamęt uczuciowy. W zderzeniu tworu wyobrażeń z miastem rzeczywistym zostało zburzone doszczętnie tamto miasto fantomów. Wilno rzeczywiste jest inne”.

Tak rozpoczyna swoją książkę, wnikliwy reportaż Alicja Basta, znana polska dziennikarka. Napisanie tej książki poprzedziła wielomiesięczny pobyt w Wilnie i chyba znacznie dłuższe studium dzieł polski i Litwy, państw, które na przestrzeni wieków, łączyło tak wiele. Te historie — konstatacja autorka — dość często inaczej odczytują wileńscy Polacy, inaczej Litwini, a jeszcze inaczej czujemy to w Polsce.

„Unia polsko-litewska przeżyła różne fazy, lecz jej długotrwałość okazała się niemożliwa w świecie. Jej pozytywne są oczywiste dla Polaków Litwini są przez nich traktowani jak naród szczególnie, wyjątkowo bliski, a Jagiełło i Jadwiga należą do najpopularniejszych władców Polski, choć on nie miał ani kropli krwi polskiej, a ona była Polką w jednej czwartej”.

Tymczasem „Stosunek współczesnych Litwinów do własnej historii kształtuje się dość wyraźnie na zasadzie kontrastu i opozycji do Polski. To

co dla nas dobre, dla nich jest ewidentnie złe. Jagiełło to dla nas inicjator nowej epoki w życiu obu narodów, dla nich — zdrajca. Janusz Radziwiłł — dla nas zdrajca — zamierzający przy pomocy Szwedów oderwać dla siebie Księstwo Litewskie, dla nich — bohater, usiłujący wszelkimi sposobami uwolnić swój kraj spod obcej, polskiej dominacji...”

Jakże delikatną sprawą była penetracja tej skomplikowanej rzeczywistości. Jak ostrożnie musiała się autorka poruszać w tej skomplikowanej złożoności faktów, uczuć i emocji. Już tytuł książki wyraża wiele — „Zamęt pod Ostrą Bramą”. Ostra Brama jest tu szczególnie symbolem. Każdy Polak przyjeżdżający do Wilna, wszakże trafić musi do miejsc ogniskujących narodowe uczucia — a więc pod Ostrą Bramą i do kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej, na cmentarz na Rossie, na plac katedralny i do katedry. Podkrepcie też śladami Mickiewicza, w dalszych wędrówkach zetknę się z zespołem

Pieśni i Tańca „Willa”, z budynkami Uniwersytetu im Stefana Batorego...

Alicja Basta w tych wędrówkach nawiązała liczne kontakty i przyjaźnie z Polakami żyjącymi na Litwie. Robiła wyprawy podwileńskie, gośczone serdecznie. Nie unikała także dyskusji z Litwinami na trudne tematy. Takie dyskusje zapewne będą miały miejsce jeszcze latami. Być może i Polacy będą mieć za złe, że autorka nie kamuflowała ich przywar i błędów. A jak odbiorą reportaż Litwini? Ten kilkumilionowy naród w dyskusjach na tematy polsko-litewskie wykazuje dużą nadwrażliwość.

Książka przedstawia losy wielu znanych tu rodzin polskich. Oświetla z różnych stron narosłe konflikty, a także racje Litwinów. Warto poświęcić kilka wieczorów dla zgłębienia jej treści, co pozwoli zrozumieć lepiej istotę rzeczy w stosunkach polsko-litewskich. A na podstawie bieżących komunikatów i oszczędnych informacji prasowych to nie jest takie proste.

(R)

Dzielnica XV — Mistrzejowice

Ra: Dzielnicy informuje, że na IV i V sesji m. in.:

• pozytywnie zaopiniowano wniosek mieszkańców z Os 1000-lecia w sprawie wybudowania zespołu garaży,

• utrzymano sprzedaż alko-

holu w restauracji „Piastowska”.

• negatywnie ustosunkowano się do próby PPHU „Izobud” o prowadzenie sprzedaży alkoholu na terenie dzielnicy.

Najwięcej kontrowersji wzbudził projekt regulaminu

targowiska „Złoty Wiek” przy ul. Radzkiej. Dzielnicy przez Urząd M. Krakowa. Radni uznali, że należy wcześniej wyjaśnić wszystkie kwestie związane z przejęciem placu targowego przez spółkę. Zaopiniowanie regulaminu przełożone na następną sesję.

VI sesja Rady Dzielnicy XV odbędzie się 26.02 o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 144 (os. Boh. Września).

DYŻURY APTEK

Od piątku do czwartku dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO

„COBRA” Nowa Huta, os. Centrum B, bl. 11. Zaprasza od pon. do soboty: 10-19, w niedziele: 9-14. „INTERVIDEO” pl. Bieńczyce paw. 14 zaprasza codziennie 9-19, sobota 9-16, niedziela 10-16.

„RAMBO” os. Wysokie 20E zaprasza pon. — piąt. 11-19.30, sobota 16-18.30, niedziela 9.30-13.30.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18. Szklane Domy: 6.30, 8, 9.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30.

Bieńczyce: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19.

Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19.

Dywisjonu 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 16, 18, 19.

Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 17, 18.30, 20.

Kalnów: 8, 9.30, 11, 13, 18. Wzgórza Krzesławickie: 7, 8, 9.30, 11, 12.15, 16, 19.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie 999, Straż Pożarna 998, Policja 997, Pogotowie Gazowe 992, Toksykologia 11-99-99. Informacja o lekach 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-08-68, Pogotowie Ratun-

KN

Kalendarz Nowohucki

kowe — Nowa Huta 44-49-99, Pogot. Elektryczne 44-49-00, PGM awarie poza budynkiem 44-12-10, Pogot. c.o. 44-38-46. Wodociągi: 48-26-61.

CENTRUM „MEDYK” NOWA HUTA

Psycholodzy, pedagog, seksuolog. Leczenie nerwic. Wizyty domowe (od 15 do 23) Internistów, pediatrów, dermatologów, EKG w domu. Zgłoszenia codziennie, tel. 44-10-49, w godz. 10-20.

CAŁODOBOWE SKLEPY SPOŻYWCZE

Sklep spożywczy — os. Na Skarpie 35.

SKLEPY NIEDZIELNE

„AGA” — os. Górall 6 — g. 9-12.

„ALTI” — 2 Pułku Lotniczego — g. 8-15.

„ALTI” — os. Tysiąclecia 12 — g. 9-15.

„BAND-POL” — os. Słoneczne 8 — g. 9-15.

„BASKA” — os. Przy Arce 1 — g. 9-15.

„FURTEKS” — os. 2. Pułku Lotniczego 1 — g. 9-14.

Delikatesy „U BIELAKA” — os. Dywisjonu 303 — g. 9-15.

„MISLA” — os. Słoneczne 8 — g. 9-15.

Delikatesy PZ „SCHIMIZU PRODUCTS” — os. Piastów 21 — g. 9-18.

„SŁONECZKO” — os. Słoneczne 14 — g. 8-12.

Sklep spożywczy, os. Na Skarpie 39 — g. 9-13.

Kwiaciarnia „KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

„KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8-15, niedz. 9-13.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Trochę statystyki

Policjanci z Komendy Kraków — Wschód interweniowali w minionym tygodniu 299 razy. Tym razem informacji udzielił nam rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie — nadkomisarz Józef Gawlik. Będzie więc to trochę inna kronika.

11 lutego — wtorek

Sporo włamań do garaży, piwnic, altanek, sklepów i do jednego mieszkania.

Zgłoszono, że o godz. 21.20 pani Marii W. na przystanku MPK przy ul. Kocmyrskiej wyrwano z ręki torebkę. Straty oceniono na ok. pół miliona zł.

12 lutego — środa

Odnutowano sześć włamań do samochodów. W jednym przypadku dwóch włamujących się 19-latków, nowohucka policja zatrzymała na gorącym uczynku.

Na placu targowym, tym razem w Mistrzejowicach, kupujący płacił fałszywym milionzłotowym banknotem.

13 lutego — czwartek

Dzień prawie nie pechowy. Odnutowano jeden rozbój i jedno pobicie. O godz. 23.30 Leszek B. zgłosił pobicie. Sukces: sprawców zatrzymano.

Nie obyło się bez włamań do samochodów (osiem), sklepów (cztery) i piwnic. Okradano też „na wyrwę”!

14 lutego — piątek

Prócz włamań do kiosków i garaży oraz kradzieży, zarejestrowano też jeden rozbój i jedno pobicie.

O godz. 18.45 dwóch pokrzywdzonych: Roman K. i Marian C. zgłosiło, że grupa 19-latków pobila ich w salonie gier zręcznościowych przy Al. Jana Pawła II. Dwóch sprawców zajął zastrzymano. Sledztwo w toku.

O godz. 19.30 poinformowano policję, że podczas zajęć w szkole podstawowej nr 87 w os. Teatralnym skradziono czterem ćwiczącym uczniom: ubrania, pieniądze, zegarki, klucze do mieszkań. Straty wyceniono na ok. 11 mln zł.

Kilka dni wcześniej w tej samej szkole włamano się do sklepu. Sprawców nie ujawniono.

15 lutego — sobota

Prócz interwencji odnotowano cztery włamania.

16 lutego — niedziela

Nie mało włamań m. in. do samochodów, do piwnic, altanek i jedno do mieszkania jak też do sklepu w os. Kolorowym.

Pasażerkę autobusu linii 174 okradziono na kwotę 3 mln zł.

17 lutego — poniedziałek

Kradzieże, rozbój i pobicia. Gwałt! Siedem włamań do samochodów. „Obrabiano” też piwnice, sklepy i kioski. O godz. 7.40 p. Halina W. z os. Tysiąclecia zgłosiła kradzież zamontowanej między parterem a I piętrzem anteny satelitarnej wartości ok. 6 mln zł.

Alkohol w „Wagabundzie”

14 lutego o godz. 11.30 policjanci z Komendy Kraków — Wschód wspólnie z inspektorem Urzędu Skarbowego zlikwidowali punkt nielegalnej sprzedaży alkoholu w schronisku turystycznym „Wagabunda” w os. Ziota Jesień.

Prowadzony przez agenta Łukasza B. bufet serwował trunki bez zezwolenia. „Zabezpieczono” 542 butelki piwa wartości rynkowej — 7,5 mln zł.

Kto zjadł krowę?

Janina B. ze wsi Brzeziny, gmina Kłaj szuka złodziei. 13 stycznia skradziono jej krowę wartą 3,5 mln zł. Gdzie się podziało to zwierzę?

Stress, stress, stress...

Jeśli chcesz go opanować, dowiedzieć się jak zregenerować swoje siły vitalne, rozwiązać problemy i odnieść sukces — wstąp do czytelnego Nowohuckiego Centrum Kultury przez pięć kolejnych wieczorów.

Odbędą się tam spotkania prowadzone przez studentów medycyny.

Organizatorzy zapraszają od poniedziałku 24 bm. do piątku 28 bm. na godzinę 18.00.

FIRMA HANDLOWA „VIRGO”

sklep, os. Uroczę 4, tel. 44-43-67

poleca:

— eleganckie obuwie damskie, męskie, buty sportowe — duży wybór obuwia dziecięcego — atrakcyjna odzież męska + dodatki

UWAGA — NOWOŚĆ! Wtapianie dokumentów w tworzywo!

Zapewniamy szczerą i fachową obsługę! Zapraszamy w godz. 11-19, w soboty od 11 do 14.

ZMARLI

KAZIMIERZ PUTZ, lat 59
BRONISŁAW SYWAN, lat 80



21.02.—27.02.

piątek

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Bill Cosby show” (ost.)
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkola
12.30 „Ekstra” (5) — serial dok.
13.15 Muzeum XX wieku — „Czas dyktatorów” (1)
13.35 Tropami mitów — „Kamienie i duchy” — film dok.
14.15 Teleplastikon — społeczne problemy współczesnej Europy
14.35 Jeśli nie Oxford, to co?
14.55 Telewizja edukacyjna zaprasza
15.10 Szkoła żon — Umieć wybrać
15.30 Ojczyzna — polszczyzna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych — „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci (5)
17.15 Teleexpress
17.35 Prawo prawa
17.45 Tele-audio-video
18.10 „Bill Cosby show” (ost.)
18.35 Raport
19.00 Reflex
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Szpieg doskonały” (6)
21.05 „Polskie Zoo” (powt.)
21.20 Zespół „Zapis”
22.00 Albertville '92
24.00 Poezja na dobranoc
0.05 Noc z gwiazdami

PROGRAM II

- 7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Lucky Luke”
9.00 Świat kobiet — mag.
9.25 „Pokolenia”
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (49)
10.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.00 Albertville '92
18.00 Kronika
18.15 Albertville '92
19.30 —21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Zapraszamy do „Dwójki”
21.30 „Parnell” (1) — „Spotkanie” — serial ang (4 odcinki)
22.25 Obrazy, słowa, dźwięki
23.25 Klub jazzowy „Dwójki” (1) — Koncert Live w wyk. kwartetu Kazimierza Jonnisa, Electric Tot Club, Katarzyna Karasek
24.00 Panorama
0.10 Klub jazzowy „Dwójki” (2)

sobota

PROGRAM I

- 7.35 Wieści
8.00 Rynek — agro
8.30 Na zdrowie
8.50 Wiadomości poranne

- 9.00 „Ziarno” — pr. red. kat.
9.25 „5—10—15” — dla dzieci i młodzieży
10.00 Język angielski dla dzieci (6)
10.05 „Wojownicze żółwie Ninja”
10.30 Albertville '92
12.00 Telewizyjny koncert żywczeń
12.25 Wędrowniki dalekie i bliskie
12.55 Świątynie przyrody — „Park Everglades” w Kalifornii
13.25 „Kacze opowieści” — „Nowe przygody Davy’ego Crocketa”
14.45 Albertville '92
17.15 Teleexpress
17.35 Z kamerą wśród zwierząt
17.55 Magazyn sztuk wizualnych — „Oko”
18.15 „Angielska limuzyna” (5)
19.15 Dobranoc: „Berta”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie Zoo”
20.20 „Zmień kapelusze” — film USA (93 min.)
22.00 Albertville '92
0.05 „Wyzwanie” — film USA (1978 — 109 min.)

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 „Kaliber 92” — mag. wojskowy
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn tv śniadaniowej
9.30 „Góra szybowcowa”
10.00 CNN
10.15 Ona — mag. dla kobiet
10.40 Tacy sami — pr. w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Rok w „Problemach”
11.35 „Klub Yuppies?”
12.00 Albertville '92
14.45 Wrockowa lista przebojów
15.15 Program dnia
15.25 „Camerata 2” — mag. muzyczny
16.05 „6 z 49” — teleturniej
16.25 Losowanie totalizatora
16.30 Panorama
16.40 „Chmury nad Europą” — film ang. (1935)
18.00 Kronika
18.30 Jestem za... — Adam Michnik
19.00 Seans filmowy
19.30 Rodacy w Turcji
20.00 W rocznicę urodzin Fryderyka Chopina
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 „Jak białe i czarne klawisze” — fotografia Ewa Rubinstein
22.00 „Jackaroo” (3) — serial austral.
22.50 „Madame Irena” — romanse Aleksandra Weretyńskiego
24.00 Panorama

niedziela

PROGRAM I

- 8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
9.55 Język angielski dla dzieci (7)
10.00 Kino Teleranka: „Operacja Mozart” (1)
10.25 Przygotowania do wystawy światowej w Sewilli
11.20 Notowania
11.45 Koncert żywczeń
12.15 Armie świata — progr. wojskowy
12.35 Futbolowa gorączka — progr. trójwymiarowy
12.40 Teatr dla dzieci — Elżbieta Zaleska „Wyprzedaż bajek”
13.20 „Pieprz i wanilia” — „Stromboli”
14.00 Albertville '92 — Hokej finał
17.30 „Paradise — znaczy raj” (8) — „Obietnica”
18.15 Wieczorynka
18.50 Albertville '92 — Ceremonia zakończenia
20.15 Wiadomości
20.50 „Wielki przewrót” (3)
22.30 7 dni — świat
23.00 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy

PROGRAM II

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)

- 9.00 „Klementynka” — serial franc.
10.10 Powitanie
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Vademecum teatromana — Teatr Nowy w Poznaniu
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Cudowna planeta” (12 — ost.)
12.20 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę”
13.00 Express Dimanche
13.15 Polska i Expo '92 w Sewilli
13.50 Rebusy — teleturniej
14.10 Kino rodzinne: „Nonni i Mani” (4)
15.05 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci na balet „Kopciuszek” do muz. Sergiusza Prokofiewa
16.30 Panorama
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 Do trzech razy sztuka
17.40 Gwiazdy polskiego rocka — „De Mono”
18.00 Bliżej świata
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria „Dwójki” — Łukasz Karolkiewicz (malarz)
20.00 Godzina szczerości — prof. Tadeusz Zieliński — rzecznik praw obywatelskich
21.00 Panorama
21.25 Gwiazdy światowego jazzu na Jazz Jamboree '91 — Nat Adderley
22.35 „Bohater mimo woli” — film fab. USA (1971 — 73 min.)
24.00 Panorama

poniedziałek

PROGRAM I

- 13.25 Wiadomości
13.35 Język francuski (18)
14.15 Język niemiecki (22)
14.50 Język angielski (23)
15.20 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz — pr. nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Spotkania sentymentalne
18.00 Sportowy hit
18.10 Kraje, narody, wydarzenia
18.50 „Alf”
19.15 Dobranoc: „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — Mirosław Krleża „Bitwo, ojczyzna moja”
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Studio sport — tenis stołowy
23.30 Poezja na dobranoc
23.35 BBC

PROGRAM II

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda — „Jak po sznurku” (kontrola ruchu lotniczego)
17.10 Z kart krakowskiego archiwum — „Cechy krakowskie”
17.35 „Biuro, biuro” (10) — „Posada dla Lehmana”
18.00 Kronika
18.30 Ojczyzna — polszczyzna
18.45 „Pancerni husarze” — film dok.
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niemiecki (20)
20.00 „On wierzył w Polskę...” — o gen. Emiliu Fieldorcie-Niliu
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 Perły z lamusa: „Ostatni miliarder” — film franc. z 1934 r.
23.10 Bez emocji
24.00 Panorama

wtorek

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie
10.00 „Jak cudne są wspomnienia” (5) — „W starym parku”
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkola

- 12.35 „Era robotów” (1) — film dok.
13.05 Fizyka
13.35 Co, jak i dlaczego? — „Dlaczego niebo jest błękitne, a wschodzące słońce czerwone?”
13.45 Chemia
14.30 Świadkowie przeszłości
14.35 Przygody kapitana Remo
14.50 Sezam — mag.
15.10 Świat chemii (19)
15.45 Klub Midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: „Tik tak” oraz „Dennis” Zawadka” (2)
17.05 Język angielski dla dzieci (8)
17.15 Teleexpress
17.35 Narodziny firmy (10)
18.00 Family album — kurs angielskiego
18.20 W Sejmie i Senacie
18.35 „Królik Bugs przedstawia”
19.00 Wywiad tygodnia
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Film fabularny
21.00 Studio „Temat”
21.30 Inne kino
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Michael — o księdzu Bronisławie Markiewicz
23.55 Giełda pracy — giełda szans
0.20 Poezja na dobranoc
0.25 BBC

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Denver — ostatni dinosauz”
9.00 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia”
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język francuski (rep. lekcji 16—19)
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.35 „Pod wspólnym dachem” (32) — „Modelki”
18.00 Kronika
18.30 Moja modlitwa
18.50 Artysta i jego świat — „Donatello, pierwszy rzeźbiarz nowożytny” (3)
19.30 Język angielski (20)
20.00 „Siedmiu Żydów z mojej klasy” — film dok.
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 Ekspres reporterów
22.05 „Chwały starczy dla wszystkich” (3)
23.00 „997”
24.00 Panorama

środa

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy — giełda szans
10.00 „Dynastia”
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkola
12.30 Teatr Telewizji — Zygmunt Krasiński „Nie boka komedia”
14.30 Słowa i rzeczy, 1955—1991 — Andrzej Dłuski
15.05 Działanie z gazetą
15.35 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Kino nastolatów: „Wychowawca”
16.40 Dla młodych widzów: „Trzy, cztery, start”
17.15 Teleexpress
17.35 Kinomania
17.55 Klinika zdrowego człowieka — Nerki
18.15 Test — mag. konsumenta
18.30 Encyklopedia II wojny światowej — „Wojna i gospodarka” — cz. 5
18.55 Zielona linia
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
21.05 Nagrody Grammy '92: cz. 1 — retransmisja z Nowego Jorku
22.45 Wiadomości wieczorne

- 23.05 Nagrody Grammy '92: cz. 2
0.25 Poezja na dobranoc
PROGRAM II
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Ulisses 31” — „Planeta Lotofagów”
9.00 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia”
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (20)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.00 Losowanie totalizatora
17.05 Punkt widzenia
17.25 „Allo, allo”
18.00 Kronika
18.30 „Era nuklearna” (8)
19.30 Język angielski (5)
20.00 „Cały świat gra komedie” — Leon Schiller
20.40 Przecież to znamy
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Nad rzeką, której nie ma” — film pol. (1997 — 85 min.)
23.10 Kolekcja — o kolekcji sztuki współczesnej Gerharda Lanza
24.00 Panorama

czwartek

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Gliniarz i prokurator”
10.45 Po sześćdziesiątce
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkola
12.35 „Cudowna planeta” (9)
13.25 Dookoła świata — U Huculów
13.50 Giniąca przyroda
14.20 Opowieści księżniczki Lilavati
14.35 Zwierzęta świata: „Kraina orla” (1)
15.05 Bios — znaczy życie
15.30 Przez lądy i morza — W pogoni za horyzontem
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.35 Telemuzak
18.10 Spin
18.30 Podróże po polsku
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator”
21.05 Decyzja — pr. publ.
21.25 Pegaz
21.55 To nie jest sprawa liwowa (dziecko w czasie rozvodu rodziców)
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 Zawsze po 21
23.40 Family album — kurs języka angielskiego
24.00 Poezja na dobranoc
0.05 BBC

PROGRAM II

- 8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Nowe przygody He-mana”
9.00 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia”
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (20)
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 Giełda
17.35 „Zrobiła się piątka” (3)
18.00 Kronika
18.30 Legendy filmu — Natalie Wood
19.30 Jęz. francuski (rep. lekcji 16—19)
20.00 Rewelacja miesiąca (cz. 1): Jules Massenet „Werther”
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 Bez znieczulenia
21.50 Studio teatralne „Dwójki”: Samuel Beckett „Katastrofa”, „Co, gdzie?”
22.35 Rewelacja miesiąca (cz. 2): Jules Massenet „Werther”
23.40 Pismo hipermultimedialne Marcina K.
24.00 Panorama

Z

Zdrowie i uroda

Melisa lekarska (melissa officinalis) to bylina z rodziny wargowych, wyglądem przypominająca nieco jasnotę („gluchą pokrzywę”) osiągającą wysokość od 50 do 80 cm. Jej ojczyzną są pobraża śródziemnomorskie, gdzie do dziś można spotkać ją rosnącą dziko. Jej właściwości przyprawowe i lecznicze docenili już starożytni, a w średniowieczu rozprzestrzeniła się uprawa w ogrodach zamkowych i klasztorach.

Ziele i liście działają uspokajająco, równają ciśnienie krwi...

MELISA

Melise można bez większych problemów uprawiać na parapiecie okna. Rozmnaża się ją z nasion, które wysiewamy do sprzyjających w przewiewne podłoża, a po wzejściu siewki pikujemy ją do oddzielnych doniczek. Ziemia do uprawy musi być lekka, mocno próchnicza, zasobna w składniki pokarmowe, o odczynie obojętnym. Jeden „egzemplarz” melisy można uprawiać przez wiele lat, pamiętając jednak o przesadzaniu jej wiosną. Podlewając trzeba umiarkowanie, zasilać nawozami a od marca do sierpnia zapewnić stanowisko słoneczne i ciepłe.

Liście melisy zawierają sporo olejku eterycznego, pachnącego podobnie jak cytryna. Zawierają też goryczkę, żywice, garbniki, enzymy i witaminy. Ziele i liście działają uspokajająco, normują ciśnienie krwi, działają rozkurczowo w obrębie przewodu pokarmowego i są wiatropędne.

Jako przyprawę najlepiej melise używać świeżą, bowiem suszona wietrzeje i traci swoje właściwości. Można ją dodawać zarówno do zup, potraw z ryb, sałatek warzywnych, jak również do herbat i deserów przyrządzanych z mleka.

Na przedwiośniu melise można spożywać surową, posiekaną z innymi ziołami np. szczypiorkiem i pietruszką. Na leży także mieszanek przyprawiać odrobiną oliwy, soli i pieprzu. Zawarte w melisie witaminy i enzymy niewątpliwie wpłyną korzystnie na nasz organizm.

oprac. (p)

Psychozabawa

Czy jesteś lubiana (y)?

Czasem bez specjalnych starań, miłych uśmiechów i ugrzeźnionych gestów potrafia ludzie zdobywać sobie sympatię otoczenia. Ale są i tacy, którzy robią wszystko by ich lubiano, ale jakoś im to nie wychodzi. Czy zastanawiałeś (leś) się jak to jest w twoim przypadku? Czy twój rówieśnicy, sąsiedzi, przyjaciele, ciotki, wujkowie czy też przełożeni — lubią cię i cieszą się gdy przychodzisz? Czy mówią ci o tobie ciepło i z sympatią, czy też jesteś raczej ludziami obojętna(ny)? Rozwiąż ten test, a znajdziesz odpowiedź! Przy każdym pytaniu podkreślaj — tak lub — nie, zgodnie ze swoim odczuciem.

1. Czy zawsze masz dobry humor? Potrafisz się śmiać sama(sam) z siebie? tak — nie
2. Gdy przy jakiejś bardzo uroczystej okazji gdy wypijesz kieliszek wina, stajesz się raczej pogodniejsza(szy) niż agresywna(ny)? tak — nie
3. Czy można cię określić jako człowieka ciepłego? tak — nie
4. Czy interesujesz się kłopotami i problemami innych ludzi? tak — nie
5. Czy zdarza ci się powiedzieć do przyjaciół ależ ty dziś źle wyglądasz? tak — nie
6. Czy uważasz się za optymistę? tak — nie
7. Czy sądzisz, że przyjacielom można zwracać uwagę i mówić o ich wadach? tak — nie
8. Czy do większości spraw i ludzi odnosisz się z entuzjazmem? tak — nie
9. Czy potrafisz zwierzyć się zaprzyjaźnionym ze swoich kłopotów i niepowodzeń? tak — nie
10. Gdyby w pociągu usiadł obok ciebie ktoś z ręką w gipsie, zapytałabyś(zapytałbyś) go jak się czuje? tak — nie
11. Czy odczuwasz potrzebę bycia w centrum uwagi? tak — nie
12. Jesteś wesola(iy) i dowcipna (ny) bardziej niż zrownoważona i poważna(ny)? tak — nie
13. Czy podzieliłabyś (podzieliłbyś) się z kimś ostatnim groszem? tak — nie
14. Jesteś osobą ciągle i wszystko krytykującą? tak — nie
15. Czy męczy cię bezsenność? tak — nie

Obliczamy punkty. W tym pomocna jest tabelka.

	tak	nie
1.	0	3
2.	0	3
3.	0	1
4.	0	3
5.	5	0
6.	0	3
7.	5	0
8.	0	3
9.	0	2

10.	0	3
11.	5	0
12.	4	0
13.	0	3
14.	3	0
15.	2	0

Jeśli macie do 15 punktów

Jesteście lubiani bo macie zawsze dobry humor. Taktowni, skłonni do pomocy, godni zaufania i prawdę mówiąc we wszystkich przypadkach niezawodni. Nie można wam też odmówić wrodzonej umiejętności dopasowywania się do innych. W kręgu przyjaciół was obdarzają największą sympatią.

Jeśli macie 16 do 29 punktów

Cechuje was otwartość dla ludzi. Spieszycie im z pomocą i to nie tylko wówczas gdy o to proszą. W porównaniu z innymi wypadacie dobrze, ale nie bardzo dobrze. Błąd w tym, że często wasze problemy nie pozwalają wam cierpliwie wysłuchać innych, którzy też mają troski i kłopoty.

Jeśli macie 30 do 39 punktów

Jak to najczęściej w życiu bywa trochę jesteście lubiani, trochę nie. Ale sympatia do was przewyższa antypatię, gdy wynik tej ankiety jest bliższy 30 niż 40 pkt. Otoczenie jeszcze was nie odrzuca, ma wam jednak za złe zamknięcie się w sobie i brak poczucia humoru.

Jeśli macie 40 do 50 punktów

Niestety jest wam bardzo trudno zdobyć sympatię otoczenia. Chętnie wytykacie innym ich przywary nawet gdy wiecie, że to rani. Zachowujcie się mniej agresywnie, mniej podejrzliwie, mniej nieufnie.

Zamiast różdżki

Zanim skorzystamy z usług wykwalifikowanego radiestety, można samemu bez różdżki czy pendulum określić występowanie stref RW, czy to we własnym mieszkaniu czy na działce.

W mieszkaniu wystarczy poobserwować rośliny, czy też domowe zwierzęta, aby móc określić występowanie takich stref. Otóż paprocie i geranium pomimo odpowiedniego nawożenia i podlewania nie chcą rosnąć, a wręcz schną. Tam, gdzie układają się psy, to człowiek również będzie się dobrze w takim miejscu czuł. Natomiast koty wręcz uwielbiają takie strefy. Innym sygnałem istnienia stref RW jest zły odbiór na falach UKF odborników z antenami ferrytowymi (typy starsze). Również żywność w takich strefach szybciej się psuje i pleśnieje. Natomiast zimą na oknach brak jest „kwiatów” wymalowanych przez mróz. Takie szyby „placzą”

Z drzew owocowych nie lubią takich stref brzoskwinie, czereśnie (nie chcą owocować), wiśnie (bardzo żywocuj), agrest, porzeczka, a z innych drzew: brzoza i leszczyna. Drzewa i krzewy takie najczęściej chorują — pęka na nich kora i rakowieja.

Również i zwierzęta mogą wskazywać takie strefy. Uwielbiają wprost takie miejsca sroki (dawne przysłowie: „Gdzie sroka siada, tam kop studnię”, mrówki (kopce swoje budują na skrzyżowaniu cieków wodnych), pszczoły, osy, borsuki, krety (układ kretowski w przybliżeniu wskazuje na przebieg cieków) i węże. Nie znośzą takich stref krowy (chorują na watrobę), konie, owce, świnię, kury (nie noszą się), bociany, jaskółki, sarny i zające.

Kto płacze, żyje dłużej

„Superman” nie roni łez. Ale nie każdy jest „supermanem”. Połowa wszystkich mężczyzn uroni łezkę co najmniej raz w miesiącu. Tylko 6 proc. przedstawicieli płci słabszej zachowuje „suche” oczy.

Tak wynika ze szczegółowych badań przeprowadzonych w Minnesocie (USA). 286 kobiet i 45 mężczyzn różnych warstw społecznych rejestrowało w przeciągu jednego miesiąca każdy wybuch uczuć. Okazuje się, że wylewów łez sprzyjały godziny wieczorne. Telewizja i rodzina pobierają tutaj „mokry haracz”. Ponad 70 proc. badanych płacze z po-

wodu trosk, złości lub bólu. Dla 25 proc. badanych przychodzi łez jest radość.

Rzymski cesarz Neron gromadził ongiś lzy w szklanym naczyniu. Podobnie postępują badacze. Analiza wykazała, iż lzy wywołane reakcjami uczuciowymi zawierają o 24 proc. więcej białka niż lzy wywołane przy tarcu cebuli.

Trudna do jednoznacznego

udowodnienia jest zależność płaczu i późniejszego uczucia ulgi. Wszystko jednak przemawia za tym, że niejako wypłukują się z organizmu substancje „odpowiedzialne” za uczuciowe stresy. Dla naukowców jest w każdym razie pewne, że tzw. mocni mężczyźni swą rzekomą męskością opłacają schorzeniami postresowymi. I odwrotnie, kobiety o wiele rzadziej np. chorują na wrzody żołądka czy dwunastnicy. Ponieważ częściej płaczą — twierdzi biochemik William H. Frey. (jdz)

Sny szare, kolorowe

O potrawach i produktach

Bigos. Jeść — spotkanie ze starymi przyjaciółmi. Gotować bigos — liczne potomstwo w rodzinie.

Chleb. Jeść smaczny chleb — długie życie w zdrowiu, jeść chleb spalony i gorzki — po grzeb, pieć chleb — smutek i niepowodzenie, chleb niedopieczony — utrata oszczędności, chleb kupować — powodzenie, rozpoczynać nowy bochenek — nowa miłość.

Flaki. Jeść — wkrótce będziesz na weselu. Gotować flaki — narazisz się na obmowę, czyścić flaki — przystąpisz do niekorzystnego interesu, mieszać — rodzinna uroczystość.

Jadło. Dostać coś niedobrego do jedzenia — ktoś niegodziwy zamierza ci splotać figla. Widzieć stół zastawiony jedzeniem — wesele lub miła zabawa, mięso zepsute — choroba. Widzieć dużo czerwonego mięsa — lekka choroba.

Jajko. Widzieć duże — powodzenie w miłości, zepsute — niewierność, jeść gotowane — pomyslna wiadomość, przygotowywać jajecznicę — spór z sąsiadem.

Kieblasz. Jeść kiebasę — udane przyjęcie, widzieć kiebasę — będziesz narażony na zaczepki kolegów.

Kiszkę. Gotować — niepomysłna przyszłość, widzieć surową — niedostatek w domu, kiszkę robić — mozolne zatrudnienie, jeść ją — niespodziewana i przyjemna wizyta.

Masło. Dla zakochanych — rychły ślub. W ogóle radość i dostatek gdy wyśniesz masło.

Mięso. Widzieć surowe — kłótnie, gotowane — zgoda.

Musztardę. Jeść — zła wróżba, kupować ją — unikaj kłótni w domu, smarować wędliny musztardą — obmowa sąsiadów.

Nerki. Jeść potrawę z nerek — uważaj na zdrowie.

Ryby. Jeść gotowane — będziesz oszukany przez fałszywych przyjaciół.

Słoninę. Jeść — smutek, kupować — zapowiedź nieporozumień z ukochaną osobą.

Szynkę. Widzieć — zdrowie i dostatek, jeść szynkę — wzajemność.

Wątrobę. Jeść — dobre zdrowie.

Ziemniaki. Jeść — ubóstwo, smażyć — choroba.

Zupę. Gotować — trudności, jeść — rychły powrót szczęścia, poprawa sytuacji finansowej. Gotować zupę i przesolić ją — strapienie. Zupa rybna — niedomagania fizyczne, fasolowa — powodzenie a dla zakochanych wkrótce zaręczyny, jarzynowa — miła wiadomość, grochowa — spadek, niespodziewane pieniądze.

Karnawałowe chrusty i róże

Trochę pracowitość to wypiek, ale bardzo wydajny i smaczny rodzaj ciasta. Można podać do kawy, herbaty, wina — na krótkie popołudniowe spotkania i wieczorne małe przyjęcia. Z podanych niżej proporcji uzyskujemy około 100 sztuk chrustu.

Ciasto zagnieść z następujących składników: 50 dag maki, 4 dag masła, 4 żółtka, 1 jajo, 2 łyżki śmietany, a także łyżka spirytusu lub pół łyżki octu 6 proc.

Ciasto starannie wyrobić i długo bić wałkiem albo samym ciastem o stołnicę. Podzielić na części i bardzo cienko rozwałkować. Wykrawać nożem paski (może być 2—3 cm na 10—15 cm). Srodek paseczki naciąć i przewlec przez otwór jeden koniec ciasta.

W płaskim rondlu rozgrzać smalec z łyżką wody i smażyć w nim chrusty zwane inaczej faworkami, odwracając z obu stron. Jasnożółte odsączyć z tłuszczu (można na chwilę położyć na cienkiej serwetce papierowej), posypać cukrem pudrem. Faworki ładnie wyglądają w szklanych miseczkach lub w czarnych fajansowych salaterkach.

Róże wykonuje się z tego samego ciasta, tylko nadaje im się inny kształt. Po rozwałkowaniu ciasta wycina się po 3 krążki o coraz mniejszej średnicy. Każdy krążek ponacinać na brzegach i układać jeden na drugim zlepiając w środku białkiem. Smażyć podobnie. Po ułożeniu na półmisku można dla dekoracji na wierzchu każdej róży położyć po malej grudce konfitury. Wszystko posypać cukrem pudrem. Smacznego!

(R)

S

Sport

Rutkowski
= 38 pkt.HUTNIK — STAL STALOWA
WOLA 97:85 (53:44)

HUTNIK: Rutkowski 28, I. Janczura 20, R. Janczura 13, Pacula 10, Baron 8, Griszczenko 8, Wolański 0.

Bardzo dobrą passę mają koszykarze Hutnika. Wybrali ostatnich pięć pojedynków, a ich forma idzie w górę.

Przez dziesięć minut trwała wyrównana walka. Częściej jednak prowadzili przyjeźdźni. Wystarczyły tylko dwie minuty, aby gospodarze odskoczyli na odległość 10 punktów, ale wtedy jakby stanęli. Skrzętnie wykorzystali to koszykarze ze



Stalowej Woli i w 17 min. ponownie objęli prowadzenie. Niezbyt długo się nim cieszyli. Rzuty za 3 Griszczenki i Rutkowskiego oraz efektywny wsad tego drugiego na zakończenie połowy, dały dziewięciopunktową przewagę Hutnika.

Po przerwie tylko raz goście zerwali się do bardziej zdecydowanego ataku, dzięki czemu zbliżyli się na 3 punkty. Z dobrej strony zaczęli się wtedy pokazywać bracia Janczurowie. Coraz częściej dziurawili kosz rywali, nie wiele ustępując najlepszym na parkiecie Rutkowskiemu.

Kiedy 3 minuty przed końcem hutnicy prowadzili już różnicą 13 pkt., widoczne stało się, iż nie mogą tego meczu przegrać. I szkoda, że trener Szporna nie puścił na parkiet rezerwowych zawodników. Takie okazje trzeba wykorzystywać, przecież z samych treningów nie zdobędą tak potrzebnego ogrania i doświadczenia.

W sobotę Hutnik spotyka się z Victorią Sosnowiec (godz. 17). Mamy nadzieję, iż nasi zawodnicy podtrzymają dobrą serię i udowodnią, że właśnie im należy się miejsce w grupie zespołów walczących o wyższe pozycje. (dan)

7. Stal St. W.	27 41	2387—2317
8. HUTNIK	27 39	2225—2285
9. Victoria	27 38	2197—2297
10. Górnik	27 38	2228—2430
11. Polfrost	27 37	2170—2276
12. AZS L.	27 30	2269—2701

Legnica pechowa dla szczypiornistów

Miedź twardsza od stali

MIEDŹ LEGNICA — HUTNIK 27—23 (13—10)

Bramki dla hutników strzelili: Nowakowski 8, Król i Pyś po 4, Pater 3, Poznański 2, Mularczyk 1, Walka po 1.

Piłkarze ręczni Hutnika jadąc do Legnicy na mecz z tamtejszą Miedzią liczyli na zwycięstwo. Tego można się było zresztą spodziewać, przeglądając tabelę drugiej grupy ekstraklasy szczypiornistów. Okazało się jednak, że gospodarzom pomagają nawet ściany.

Początkowo nic nie wskazywało, na to, że legniczanie wygrają ten mecz. Posiadali oni minimalną przewagę, jednak wynik był w miarę korzystny dla hutników. I tak pierwsza połowa spotkania za-

kończyła się tylko trzybramkową różnicą.

W drugiej części krakowianie starali się jak mogli opanować sytuację na parkiecie. Okazało się jednak, że zmo bilizowani, a może zaskoczeni, obrotem sprawy piłkarze ręczni Miedzi, nie chcą zrezygnować ze zwycięstwa. Kiedy w 46 minucie Hutnikowi udało się wreszcie doprowadzić do rezultatu 19—20, wydawało się, że doświadczeni Nowakowski i kołozgów przeważą szalę na ich korzyść. Gospodarze nie dali so-

bie jednak wyrwać zwycięstwa.

Mimo bardzo dobrej postawy Kośmidra, który obronił dwa rzuty karne, legniczanie, a szczególnie ich najlepszy snajper — Sobczak, w ostatnich minutach potrafili nawet powiększyć bramkową przewagę. (mar)

I liga piłki ręcznej
(miejsca 9—16)

9. HUTNIK	22:18	577—542
10. Sokół	21:19	495—490
11. Zagłębie	18:22	545—535
12. Miedź	18:22	499—506
13. Iskra	14:26	526—558
14. Unia	13:27	483—545
15. Grunwald	11:29	516—592
16. Stal	10:30	467—540

Zimowe plotki piłkarskie

Największą aktywność na transferowym rynku przejawiają jak na razie działacze warszawskich klubów. I nie dziwi to. Legia jest zagrożona spadkiem do drugiej ligi, a jej stołeczna rywalka Polonia ma szansę awansu do ekstraklasy.

Wojskowi, pełni obaw o ligowy byt, zapewnili już sobie usługi kilku piłkarzy. Na Łazienkowską powrócił wypożyczony do „Czarnych Koszul” napastnik Andrzej Łatka. Również o miejsce w ataku będzie rywalizował z innymi warszawskimi graczami, młody, utalentowany Andrzej Głowacki z Avii Świdnik. Ob-

sługiwac ich podaniem z drugiej linii będą Janusz Kopeć z Resovii, o którego walczyło kilka klubów oraz Rosjanin Siergiej Szestakow z Dynama Stawropol. Legia pomyślała także o wzmocnieniu obrony i zakupiła stopera Jacka Zielińskiego z Pegrotouru Dębica. Z Dębicy do Warszawy, ale tym razem do Polonii, przeniósł się Zbigniew Antolak.

Wydaje się, iż Pegrotour pogodził się ze swoją dolą, czyli degradacją. Wyprzedaje swoich najlepszych futbolistów i jest na najlepszej drodze do pozbycia się bramkarza Aleksandra Klaka, który podobno ma przejść do lidera drugiej ligi angielskiej

Blackburn. W Dębicy pojawił się napastnik Wisły Kraków, Mateusz Jelonek, wypożyczony do końca czerwca. Oprócz niego zawitali do Pegrotouru Ukraińiec Siergiej Kołokolow, który nie znalazł miejsca w Wiśle i Marek Pinda z Dynovii Dynów. Kolejnym nabytkiem dębiczana ma szansę zostać ktoś z dwójki Nijias Brundzadze i Aleksander Łobas. Są to zawodnicy testowani przez Wisłę, która może zatrudnić tylko jednego z nich. „Biała gwiazda” bowiem zatrudniła już jednego z zawodników zza Buga — Olega Derewińskiego. (dan)

Włóknarz za słaby dla tenisistek Wandy

Tenisistki Wandy tym razem nie miały żadnych problemów z pokonaniem 9—1

łódzkiego Włókniarza. Joanta Szatko-Nowak i jej koleżanki zdecydowanie brylowały przy pingpongowym stole. Był to zresztą najwyższy wynik w tej kolejce.

Punkty dla krakowianek zdobyły: Szatko-Nowak i Rączka po 2, Put, Mamlina i Krząciak po 1, deble: Szatko-Nowak — Put oraz Rączka — Krząciak także po 1. (mar)

To tylko sparringi

W kolejnym meczu kontrolnym piłkarze Hutnika pokonali w sobotę w Tarnowie, miejscową Unię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Robert Kasperczyk. Boisko było wprost fatalne. Jak powiedział trener Hutnika w rozmowie z reporterem GNH, tego typu sparringi nie mają sensu. Na nie przygotowanej płycie, zawodnicy

nie myślą o jakiejś przygotowanej akcji, a tylko o tym, żeby nie odnieść kontuzji. W drużynie nowohuckiej nie wystąpili chorzy: Andrzej Sermak, Leszek Walankiewicz i Grzegorz Wesolowski oraz kontuzjowany Jerzy Kowalik, który w poniedziałek wznowił zajęcia.

Przebieg można się nie

tylko w chłodnej Polsce, ale i w gorących Emiratach Arabskich. Właśnie tam złapał grype przebywający na zgrupowaniu kadry olimpijskiej Marek Koźmiński. Zdrowy jest Mirosław Waligóra, który zdobył w sparringach olimpijskich 2 bramki.

W rozegranym w środę spotkaniu sparringowym hutnicy pokonali w Nowym Sączu miejscową Sandecję 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Bukalski i Sermak.

Dalej w dołku

HUTNIK — CZARNI RADOM 0:3 (9:15, 8:15, 8:15). HUTNIK: Topór, Kowalski, Opach, Zuchowski, Jabłoński, Bogusz — Pośnik.

Pisaliśmy tydzień temu o pewnym wzroście formy nowohuckich siatkarzy podczas pojedynków w Radomiu. Niestety sobotni pojedynek wykazał, iż był to tylko jednorazowy wyskok.

Hutnik zaczął dobrze, zdobywając prowadzenie 2:0. Szybko jednak zrobiło się 3:0. Ma jn. dzięki profesorskim atakom i zagrywkom Skroka oraz błędom popełnianym przez radomian. Niektóre z nich wolały o pomstę do nieba. Było one jednak zbyt mało i nie

spuściło gromu na Suche Stawy. Na dodatek hutnicy wykazywali małe zaangażowanie, jakby pogodzili się z myślą o przegranej. Podobny przebieg miała druga partia, którą goście zdobyli bez większych przeszkód.

W trzecim secie krakowianie jakby się przebudzili i wydawało się, że wygrają przynajmniej jedną „odslonę”. Zaczęli grać, lecz nie trwało to zbyt długo. Prowadząc 6:2, oddali inicjatywę rywalom, wśród których z bardzo dobrej stro-

ny pokazywał się Rosjanin Piwowarow. Nikt nie potrafił powstrzymać jego ataków. Na pewno nie mógł tego zrobić samotnie przeciwstawiający się radomianom Jabłoński. Ież jednak ten chłopak może mieć siłę?

Hutnicy czekają teraz na kolejnego przeciwnika z pary Jastrzębie — Piomien Sosnowiec. Pierwsze dwa pojedynki rozegrają na wyjeździe. Zwycięzca spotka się w barażowych meczach z wicemistrzem serii „B” o miejsce w wyższej grupie, natomiast przegrany grać będzie w przyszłym sezonie niżej. (dan)

Z rybą na Ty

SUM

Sum — (silurus glanis) należy do największych drapieżników naszych wód. Odnacza się niesamowitym apetytem, zjadając wszelkiego rodzaju ryby, raki, żaby i pijawki. Żeruje przeważnie w nocy. Draskona przynęta na sum jest wątrobą zwierzęcą, wydzielająca nieprzyjemną woń (znajdująca się w stanie rozkładu). Sum lubi ciepłą wodę, dlatego bardzo często spotykamy go w rejonach zrzutu wody z elektrowni. Sprzęt do połowu suma musi być mocny.

Wędka — z grubego bambusa lub z pełnego włókna szklanego uzbrojonego mocnymi przelotkami o długości 3—3,5 metra.

Kołowrotek — najlepszy duży o stałej szpuli lub mocny multiplikator z zapasem żyłki 200 metrów, o średnicy 0,50 do 0,70 mm. Średnicę żyłki dobieramy do wielkości suma, na którego zamierzamy zapolować.

Haczyk — przeważnie kuty o numeracji 6/0—8/0 lub kotwiczka podwójna.

Branie suma poznajemy po wysnuwaniu żyłki. Nie wolno spieszyć się z zacinaniem gdyś sum, po uchwyceniu przynęty, nie spieszy się z jej polikowaniem. Dopiero gdy pocujemy ostre szarpnięcie oznacza to, że sum polknął przynętę i zaczyna uciekać do swojej kryjówki. Wtedy rozpoczyna się walka, która może trwać kilka godzin. Najczęściej wygrywa ją ryba. Do wyjmowania suma z wody najlepszy jest hak holowniczy tzw. osęka. W ostatniej fazie walki z sumem nie wolno dopuścić do tego, aby jego głowa wynurzyła się z wody. Osękę należy wbić pod skrzel i zdecydowanie holować rybę do brzegu. Po wyciągnięciu należy rybę zabić i spuścić z niej krew. Mięso zabitego suma ulega bardzo szybko rozkładowi; po wypatroszeniu należy jak najszybciej usunąć resztki krwi papierem. Ryby nie należy po zabiciu w żadnym przypadku plukać w wodzie. (sp)

ZAWODY WĘDKARSKIE

16 lutego br. na Zaledwie w Nowej Hucie odbyły się Podlódowe Wędkarskie Mistrzostwa Koła PZW Nowa Huta. I miejsce zajął Jarosław Kurek, II — Tadeusz Tylek, a III — Zdzisław Calik.

Również w tym samym dniu na kanale spustowym wody z HTS odbyły się zawody spławikowe Koła PZW Stare Miasto w ramach ligi wędkarskiej. Startowali seniorzy i juniorzy.

Wśród seniorów I miejsce zajął Janusz Radwan, II Wacław Biegan a III Krzysztof Borsuk. W kategorii juniorów wygrał Piotr Wojciechowski. (p)

Z notesu kibica

● 22.02. (sobota), godz. 17 — zawody koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi: Hutnik — Victoria Sosnowiec

● 22.02. (sobota), godz. 11 — sparingowy mecz piłki nożnej: Hutnik — Cracovia.

HOROSKOP

BARAN (21 III — 19 IV). Zdobać się chociaż na odrobinę dyplomacji. Zaprosz zwierzchników i kolegów z pracy, a nawet rywali i osoby Ci nieprzychylnie na jakieś miłe przyjęcie. Twoje pozytywne nastawienie wytrąci przeciwnikom broń z ręki i przestaną Ci szkodzić.

BYK (20 IV — 20 V). Okazja na awans czy zajęcie stanowiska z bardziej odpowiedzialnymi zadaniami. Nie obawiaj się na ten temat rozmowy z szefem, ani dyskusji, od przebiegu której będzie zależała pozytywna decyzja. Los Ci sprzyja, zwłaszcza ostatnie dni lutego są pomyślne.

BLIŹNIĘTA (21 V — 20 VI). Koniec miesiąca niezbyt pomyślny. Bądź więc ostrożny w decyzjach, w wydawaniu opinii. Załatwianie spraw poważnych odłóż na przyszły miesiąc.

siąc. Oczywiście nie musisz się ze wszystkim i wszystkimi zgadzać, ale kompromisowość zdecydowanie się opłaca.

RAK (21 VI — 22 VII). Planuj wydatki, oszczędzaj. W tej dziedzinie osiągniesz sporą satysfakcję. A w ogóle kończysz miesiąc pomyślniej finansowo niż zaczynałeś. W sprawach uczuciowych powróć do wspomnień — osoba z dawnych lat oczekuje na przyjazne gesty.

LEW (23 VII — 22 VIII). Przed Tobą wielka szansa w pracy zawodowej, nie przegap okazji. Stań na czele, wywierz nacisk, wypowiedz swoje zdanie, masz możliwości, aby otrzymać podwyżkę w pracy, oraz bardziej Ci odpowiadający zakres obowiązków.

PANNA (23 VIII — 22 IX). Masz wielkie powodzenie we wszelkich kontaktach z ludźmi. Udać się spotkania towarzyskie, zreczenie rozwiązuje problemy dotyczące dzieci i rodziny. Z łatwością dostosowujesz się do zmian w otoczeniu. Dobrze kończysz ten miesiąc.

a i następny zapowiada się nie gorzej.

WAGA (23 IX — 22 X). Bądź ostrożny w swoich wypowiedziach i opiniach. Oceńasz ludzi zbyt powierzchownie i możesz kogoś boleśnie zranić nieprzemyślaną opinią. Pomyśl też na serio o pracy, czas skończyć z niefrasobliwością. Nie oczekuj pomocy z nieba.

SKORPION (23 X — 21 XI). Stosowny czas, by zmiany, o których myślałeś od dawna zacząć realizować. Pomogą Ci we wszystkim osoby tzw. trygonu — powietrznego, a więc Wodnik i Bliźnięta. Jesteś pożądanym towarzyszem zabaw, będziesz zapraszany na okolicznościowe przyjęcia i spotkania.

STRZELEC (22 XI — 21 XII). Masz zdolności także parapsychologiczne. Doskonale wyczuwasz, które z Twoich dotychczasowych doświadczeń można wykorzystać, a które przemilczeć. Jak dotąd z dużą zrezygnacją manewrujesz informacjami, które posiadasz. Koniec miesiąca pomyślny.

KOZIOROŻEC (22 XII — 19 I). Najlepiej się czujesz wśród osób obowiązkowych i odpowiedzialnych. W tym gronie szukaj też przeżyć romantycznych. Słów pocieszenia w trudnych sytuacjach, współczucia oczekuj od innych Koziorożców. Zresztą większych dramatów w tych dniach nie będzie.

WODNIK (20 I — 18 II). Kozyśne zmiany w Twoim wyglądzie sprawiły entuzjazm i optymizm, z którymi to uczuciami próbujesz podbić świat. Powiedzieć Ci się, nie wtrącaj się jednak zbyt w sprawy bezpośrednio Cię nie dotyczące i nie udzielaj rad.

RYBY (19 II — 20 III). Uważaj z krytyką w rodzinie i nie sprawiaj przykrości rozprawiając tylko o samych niedociągłościach. Interesy prowadź z osobą spod znaku Panny. Przejadnij się w lustrze i popraw nieco swój wygląd.

Wybrała:

SAMANTA

HUMOR

Szkocki lord urządza przyjęcie. Na ogromnym stole — chleb i woda.

— Proszę się częstować — zachęca gości. Goście jedzą, nagle wchodzi sługa i pyta: — Czy podać kurę?

— Jeszcze nie — odpowiada lord i zachęca wszystkich po raz kolejny do jedzenia.

Kiedy goście zjedli chleb i wypili wodę, lord woła:

— John, podaj kurę!

Sługa przynosi żywą kurę. Lord stawia ją na stole i tłumaczy wszystkim: Szkoda, żeby zmarnowało się tyle okruszyn chleba...

*

— Ten chleb, który wczoraj u pana kupiłam był spleśniały — żali się klientka.

— Droga pani, oburza się stary piekarz, jeszcze pani na świecie nie było, a już piekiem chleb!

— Ale dlaczego sprzedaje go pan teraz?

*

— Zastanawiam się co kupić Karolowi na imieniny.

— Kup mu książkę.

— Ale jaką?

— Kup mu „Przemienie z wiatrem”.

— A może on już ją ma?

— Na pewno nie ma. Pożyczył mi ją w zeszłym roku.



„Mostek” po wiedeńsku

SKŁADNIKI: 1 kg mięsa cielecego „mostka”, włoszczyzna, 1 litr wody, sól, trochę maki, tartej bułki, 1 jajko, tłuszcz do smażenia (najlepiej masło pół na pół z olejem).

Mięso umyć, warzywa oczyścić, zalać zimną wodą tak, aby mięso było przykryte i gotować na małym ogniu. Kiedy mięso jest miękkie, odsączyć. Wywar możemy użyć jako smak na każdą zupę. Mięso lekko przestudzić, wyjąć kości, pokroić na zgrabne kawałki, ułożyć na stołnicy, przykryć deską i obciążyć pozostawiając do zupełnego ostygnięcia (chodzi o to, aby kawałki były płaskie). Zimne mięso lekko posolić, popieprzyć, obtoczyć w mące, roztrzepanym jajku i tartej bułce (jak kotlety). Smażyć na rozgrzanym tłuszczu, rumieniąc na złoty kolor z obu stron.

„Mostek” po wiedeńsku podawać z rysem w sypko, z frytkami oraz z surówkami!

SMACZNEGO!

Sentencja tygodnia

Respice finem (łac.) — patrz końca, uważaj końca.

Śakta sprawy...

Uproszczanie dziecka jest naruszeniem prawnie ustalonego porządku. Nawet gdy chodzi o własnego syna czy córkę. Sprawcą tego przestępstwa może być ktoś z rodziny w wypadku pobawienia, ograniczenia czy zawieszenia przysługującej mu władzy rodzicielskiej.

Urszula H. miała 21 lat, gdy w szpitalu urodziła się Monika. Dziecko już wtedy nie miało ojca. Okazało się również, że po dwóch tygodniach przestało mieć także matkę. Był

możliwa wyrosła ładna dziewczynka. Jej papiery trafiły do ośrodka adopcyjnego i dziecko miało duże szanse znaleźć swych nowych, oddanych opiekunów. Teraz po przeżyciach z ostatnich miesięcy pozostaje pod opieką psychiatry i psychologa.

Panna Urszula nie zrobiła zbyt wiele „kariery” w Hamburgu. Młodej dziewczynie marzyła się łatwa praca i mnóstwo marek, tymczasem najlepsze co mogło ją spotkać, to praca sprzedawczą w jednym z magazynów. Następnym etapem była już tylko ulica. Kiedy panna H. wróciła do Polski nikt na nią nie czekał. Matka nie żyła, dziecka się pozbyła, także w domu dziecka, gdzie przebywała Monika, odmówiono jej spotkania z córką. Tym bardziej, że dziewczynka poznała już swoich przyszłych, ewentualnych opiekunów.

Urszula H. nie mogąc znieść tego, że jej córka, o której nie

Przyptływ rodzicielskich uczuć

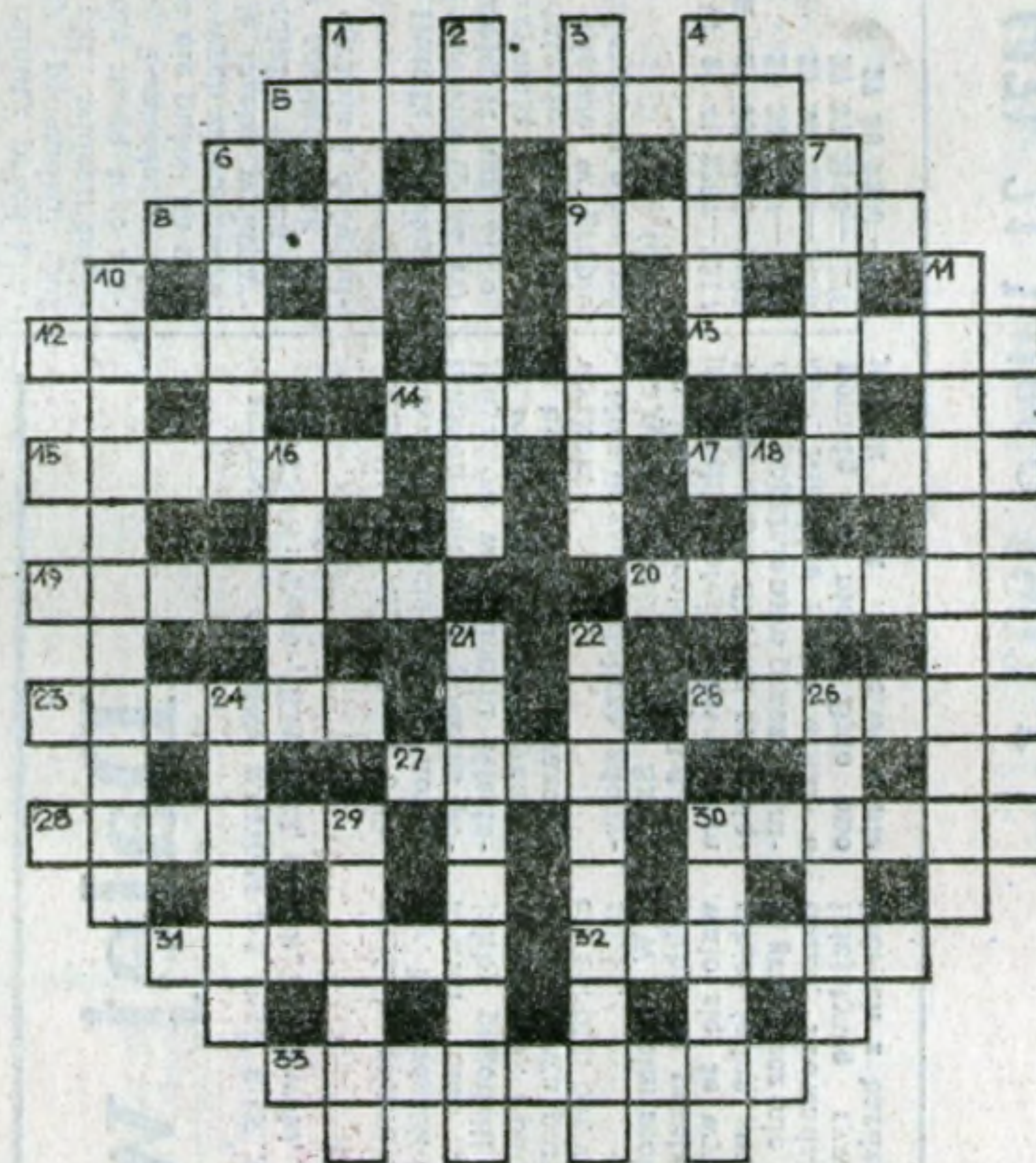
rok 1984 i pani Ula jadąc na wycieczkę do Hamburga postanowiła pozostać dłużej w tym portowym mieście. Wcześniej, nie mówiąc swojej matce, pod opieką której pozostawiała matkę. Po kilku dniach wysłała krótki list zawiadamiający o poczynaniach w Niemczech. Zasugerowała także babci Moniki, aby oddała dziecko pod opiekę państwa. Starsza pani na to nie przystała. W rok później okazało się jednak, że Teresa U. cierpi na raka i w związku z pogarszającym się stanem zdrowia, nie może sobie dać rady z opieką nad wnuczką. Monikę najpierw przewieziono do pogotowia opiekuńczego, a potem po śmierci pani U. usankcjonowano prawnie jej pobyt w domu dziecka.

Nikt nie wspominał matki o matce. Nie zasługiwała nawet na to. Także rodzina jej zmarłej babci nie zamierzała przypominać o tym kilkuletniej Monice. Z pozostawionego nie-

pamiętała przez 7 lat, może znaleźć wreszcie szczęśliwy dom i przybranych rodziców, postanowiła ją sobie odebrać. Zdobyla informacje o rozkładzie zajęć matki i zjawiała się podczas zabawy w ogrodzie należącym do domu dziecka z „reklamówką” pełną zabawek. Moniki nie trzeba było długo namawiać, argumenty „cioci” sugerujące, że w domu jest dom dla Barbii, i że potem zostanie odprowadzona do domu dziecka, szybko ją przekonały.

Poszukiwania dziewczynki trwały aż 5 dni. Znalaziono ją wreszcie w Jarosławiu. Tam Urszula H. zabrała samochodem swą córkę próbując prezentami i nagłym nadmiarem rodzicielskich uczuć, zdobyć serce dziecka. Niestety próba ta nie przyniosła skutku, który przyjął akt oskarżenia dotyczący wprowadzenia i skazał 28-letnią kobietę na 2 lata pozbawienia wolności. (mar)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. kierują życiem społeczeństwa, 8. utwór literacki, 9. przy jej ujściu Ryga, 12. splawiacz drewna, 13. pojemnik do prażenia, 14. spazm, 15. zubożenie, otepienie, 17. zawrotna kariera, 19. łasicowaty drapieżnik z obszarów tundry, 20. egzekwowanie posłuszeństwa, 23. meldunek, 25. podoficer na statku, 27. duże miasto w Indii, 28. odwiedzić, 30. w niej łożysko ślizgowe, 31. dykcja, 32. choroba — pelagra, 33. rajcy w nim urzędowali.

PIONOWO: 1. miał kłopoty po wyreżyserowaniu „Dziadów”, 2. autokratyczne rządy, 3. skłonność, dążność w określonym kierunku, 4. końska choroba, 6. ruda glinu, 7. pół-osiol, 10. złodziejska choroba, 11. grabież społecznych pieniędzy, 16. Smyrna, 18. dobre w barszczu, 21. zyciorys, 22. dwulicowiec, 24. brat i mąż Izdy, 26. autor „Świętoszka”, 29. woń, 30. metal na ozdoby, stop miedzi i cynku.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 28 lutego br.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 6 numerze „Głosu” wylosowała: **BARBARA PRZYTUPALSKA**, os. Wiodok 12.

Nagroda jest do odebrania w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7

POZIOMO: 7. sejmiki, 8. oponent, 9. odludek, 10. usterka, 11. osm, 12. leader, 14. bałwan, 17. emisja, 18. soldat, 19. Regie, 20. pstrąg, 23. napalm, 26. gazeta, 28. miotek, 29. ryż, 30. esencja, 31. Alladyn, 32. zimnica, 33. klakson.

PIONOWO: 1. pendulum, 2. ambulans, 3. Kirkor, 4. Kolumb, 5. interwał, 6. anakonda, 13. enargit, 15. arsenał, 16. Rugia, 21. sugestie, 22. rezonans, 24. potrawka, 25. leksykon, 27. Arafat, 29. mżawka.